

Przebudowa gospodarki wymaga współdziałania

Wywiad wicepremiera prof. Z. Sadowskiego

Dyskusja nad założeniami II etapu reformy gospodarczej koncentruje się zwykle na sprawach ekonomicznych, odsuwając niejako na drugi plan aspekty społeczne. Problemy te są też głównym tematem rozmowy z wicepremierem, przewodniczącym Komitetu Rady Ministrów ds. Realizacji Reformy Gospodarczej — Zdzisławem Sadowskim, którą przeprowadził dziennikarz PAP: Juliusz Solecki i Piotr Stefaniak.

— II etapowi reformy towarzyszą dwie krańcowe opinie: że będzie to „cudowny lek” na nasze problemy gospodarcze bądź, że reformy należy się bać. Która z nich jest bliższa prawdzie?

— Żadna z nich. Na pewno nie będzie to cudowny lek. Nie ma cudownych leków w gospodarce. Sukcesy ekonomiczne osiąga się tylko i wy-

łącznie drogą pracy i wysiłku całego społeczeństwa. Natomiast bać się też nie ma czego. Pogląd taki głoszą najwyżej ci, co się boją pracy lub odpowiedzialności.

— Czy to jest jedyny sposób odczytywania obaw?

— Chyba tak. Ale oprócz obaw przed reformą, występuje też sceptycyzm, który wyraża innego rodzaju

obawę: że nie osiągniemy w II etapie takiego przełomu, jakiego się pragnie. Oczywiście przełom sam się nie dokona. Aby go osiągnąć, trzeba zapewnić rozwój przedsiębiorczości i wzrost aktywności o co przede wszystkim chodzi w reformie. Trzeba też zdecydowanie działać w kierunku zmian struktury gospodarczej kraju.

— Czy stać nas na wspólny wysiłek w jednym kierunku? Historia dowodzi, że nie raz nasz naród stał się na taką zwartość. Czy tym razem będzie podobnie? Jak to osiągnąć? To są główne pytania.

— Na razie mamy rozproszenie poglądów. Jest wiele czarnowidztwa, z którego nic nie wynika poza destrukcją psychiczną. Nie rozumie się tego,

że reforma to proces leczenia gospodarki, który musi się odbywać na żywym organizmie, spełniającym bez żadnej przerwy wszystkie swoje życiowe funkcje. Niczego nie można przerwać. Krytykuje się reformę za to, że te funkcje są często źle spełniane. Wadliwie odczytuje się sens II etapu reformy. Drugi etap to nie zmiana koncepcji kierunkowej reformy, to tylko następny okres jej wdrażania, który powinien odznaczać się pełną konsekwencją i skutecznością.

Nie widzę innej wizji kierunkowej, która byłaby konkurencyjna wobec naszej reformy. Są oczywiście wieloletnie wprowadzenia gospodarki wolnorynkowej, ale jest to wizja — można powiedzieć — dziecinna. Historia się nie cofa.

— Reforma, aby była wdrożona, musi mieć społeczną akceptację. Jak chcemy ją praktycznie osiągnąć? Sam fakt opublikowania do dyskusji „tezy” nie jest jeszcze wystarczającym czynnikiem i argumentem służącym przekonaniu społeczeństwa? A może reformę wdrażać obok niego, na zasadzie „kadrowej” —

(dokończenie na str. 2)



„Moja Rodzina” w Koszalinie

Szczęśliwe i godne życie

(Inf. wł.). Już po raz ósmy w Koszalinie zorganizowano wielką imprezę pn. „Moja Rodzina”. Na widowni amfiteatru zasiadło ponad dwa tysiące osób. Trudno je nazwać widzami, bo była to publiczność niecodzienna — bliscy, krewni bądź znajomi bohaterów dnia, występujących na scenie.

Bohaterami zaś byli koszalinianie z kilku pokoleń: dzieci — otrzymujące imiona, 18-latkę, którym wręczono dowody osobiste, pasując ich na „dojrzałych obywateli”, byli również — owacyjnie witani — najstarsi obywa-

tele miasta. Najstarszy, 106-letni Bolesław Sipowicz nie mógł, niestety, przybyć do amfiteatru. Grupa seniorów reprezentował 104-letni Franciszek Zylinski.

Bohaterami dnia były również małżeństwa obchodzące złote, rubinowe lub srebrne gody.

No i był interesujący, barwny program artystyczny, przede wszystkim jednak wspaniały, uroczysty i jednocześnie prawdziwie rodzinny, serdecznie nastrojony.

Na zdjęciu: fragment uroczystości.

Fot. K. Ratajczyk

Dobre połowy „Korabia”

(Inf. wł.). W tych dniach przedsiębiorstwo rybackie „Korab” w Ustce święciło 35. rok swojej działalności. Z tej okazji uhonorowani zostali wieloletni pracownicy oraz aktualni przodownicy pracy.

Wśród kutrów rurowych największą załogą Ust-200 z szyprem Józefem Cieślakiem. Na początku czerwca legitymowała się ona wyładunkiem 912 ton ryb. W grupie kutrów 24-metrowych z silnikami krajowymi (B25a) najlepsza jest załoga Ust-91 szypca Tadeusza Wasy. Jej połowy wyniosły 527 ton. Z kutrów najstarszych (B25s) najlepszym wynikiem legitymuje się załoga Ust-107 z szyprem Andrzejem Pacochą — 326 ton. Na uwagę zasługują szczególnie wyni-

ki kutrów 24-metrowych, burto- wych. Prawie żadne przedsiębiorstwo rybackie nie osiąga tak dobrych wyników, jak rybacy „Korabia”.

Do połowy czerwca rybacy „Korabia” wyładowali z kutrów prawie 12 tys. ton ryb. Jest to wynik dobry, jeśli się pamięta, że przedsiębiorstwo posiada tylko 32 statki, a łowi- ska Bałtyku są mało wydajne.

(dokończenie na str. 2)

Dalsze zaostrzenie sytuacji w Zatoce Perskiej

Londyn, Paryż (PAP). Napięta sytuacja w Zatoce Perskiej ulega dalszemu zaostrzeniu po zaatakowaniu przez irackie samoloty woj- skowe główne terminalu naftowego Iranu na wyspie Charg oraz pływającego po irańskiej ropie naftowej tankowca „Tenacity” pod banderą Malty.

Premier Iranu Husejn Musawi w przemówieniu radiowym oskarżył Kuwejt o udzielenie pomocy

Irakowi w atakach lotniczych na statki handlowe oraz oświadczył, że atak ten zwiększył jeszcze zagrożenie w rejonie Zatoki Perskiej. Musawi wyraził pogląd, że zaatakowanie tankowca miało na celu umocnienie amerykańskiej obecności w tym rejonie i ostrzegł, że Iran nie powstrzyma się w razie potrzeby przed wymierzeniem „mładzących ciosów” przeciwko amerykańskiemu celom wojskowym. Jak

(dokończenie na str. 2)

RFN pomaga rasistom z RPA

Bonn (PAP). Uczestnicy odbywającego się we Frankfurcie nad Menem forum pod hasłem „Zaniechać popierania apartheidu”, stwierdzili wiele niepodważalnych dowodów na to, iż czołowe koncerny i banki Republiki Federalnej Niemiec udzielają bezpośredniej pomocy rasistowskiemu reżimowi w Pretorii.

Oświadczyli oni, iż wbrew oficjalnym zaprzeczeniom przedstawicieli kół finansjery i przemysłu zachodniemieckiego RFN o zerwaniu kontaktów z Pretorią, związki między nimi ulegają stalemu rozszerzaniu i pogłębianiu.

Przedsiębiorstwa zachodniemieckie rozszerzają swoją działalność w RPA, korzystając z tego, że wiele innych firm, pod naciskiem światowej opinii publicznej, zerwało współpracę, z reżimem Pietera Bothy.

Apartheid nie może być zreformowa-

ny, musi ulec całkowitej likwidacji, oświadczyli uczestnicy forum.

Francja — RFN

Plany integracji sił zbrojnych

Paryż (PAP). Od pewnego czasu we Francji toczy się dyskusja nad stworzeniem „wspólnej obrony zachodnioeuropejskiej”, której trzonem miałyby być siły zbrojne Francji i Niemiec Zachodnich. Wielu francuskich polityków obawia się, że „za kilka lat” może dojść do wycofania wojsk amerykańskich z zachodniej Europy, a tym samym „osłabienia bezpieczeństwa tej części kontynentu”. Dlatego też niektórzy czołowi działacze Partii Socjalistycznej m.in. były premier Laurent Fabius, ale również przywódca lewego skrzydła PS Jean Pierre Chevenement — proponują różnego rodzaju formy zacieśnienia współpracy wojskowej między Francją a Niemcami Zachodnimi. Niektórzy z

tych polityków postulują nawet, by Francja „uroczyście zobowiązała się” rozciągnąć swój „parasol atomowy” na całe terytorium RFN i traktować Republikę Federalną jako „integralną część własnego narodowego sanktuarium”.

Nic więc dziwnego, że spore wrażenie we francuskim świecie politycznym wywołała wypowiedź kanclerza H. Kohla, który zaproponował stworzenie zintegrowanej francusko-zachodniemieckiej jednostki wojskowej „na szczeblu brygady”. Przypomnijmy, że parę dni wcześniej były kanclerz RFN Helmut Schmidt zaproponował daleko posuniętą integrację sił zbrojnych obu krajów i oddanie sił zbrojnych RFN pod dowództwo francuskiego generała.

Kosmiczne marzenia Krzysztofa Kosa

(Inf. wł.). Jak już informowaliśmy, kilka dni temu Krzysztof Kos uświetnił dużym sukcesem swój start w mistrzostwach państw socjalistycznych w modelarstwie kosmicznym, których gospodarzem był Aeroklub Leszczyński. W kategorii S5C (miniaturowe kopie rakiet wysokościowych) wywalczył złoty medal. W kategorii S7 (miniaturowe, wierne kopie statków kosmicznych) uplasował się na 7. pozycji, o przysługujący wóz od ścisłej czołówki. Z racji członkostwa w reprezentacyjnej ekipie polskiej został również zbiorowym srebrnym medalistą w obu wspomnianych konkurencjach.

Jest rodowitym słupczaninem. Ma 26 lat. Z zawodu spawacz. W takim też charakterze pracuje w Stacji Obsługi Samochodów nr 2 „Polmo- zbytu” przy ul. Szczecińskiej. Zonaty, dwójce dzieci (6-letnia córka Anna i 4-letni syn Arkadiusz, „przyszły sukcesor — widać to już dziś — laurów sportowych tat”). Od 12 roku życia członek sekcji modelarskiej Aeroklubu Słupskiego, którą prowadzi wielokrotny mistrz świata w szybownictwie i modelarstwie — Mieczysław Twardowski. „Wzór sportowca, wspaniały człowiek, oddany i lubio-

ny wychowawca młodzieży, twórca „szkółki” słynnej we wszystkich krajach demokracji ludowej. Tak, tak. I w r. 1986 w Rumunii, i teraz w Lesznie większość cudzoziemców kojarzyła nasze modelarstwo ze... Słupskiem i Twardowskim...”

Arcymistrzowi Twardowskiemu, jak twierdzi, zawdzięcza swoje sukcesy. Także kierownikowi „Polmo- zbytu” Edmundowi Zerkowi, który nawet w krytycznych dla zakładu chwilach idzie mu na rękę, pomaga. No i własnej pracowitości. „Bo modelarskie (dokończenie na str. 2)



Fot. Zb. Bielecki

NA ŚWIECIE

Klub Paryski przełożył długi krajów afrykańskich

Tzw. Klub Paryski, skupiający głównych wierzycieli zachodnich, wyraził zgodę na przełożenie spłat kredytów międzyrządowych zaciągniętych przez Ugandę i Mozambik. Pierwszy z tych krajów otrzymał 15 lat na spłacenie swego zadłużenia, przy zachowaniu 6-letniej karencji, natomiast drugi 20-letni termin spłaty, z zachowaniem 10-letniej karencji.

Demonstracja na Okinawie

Ponad 20 tysięcy osób demonstrowało w niedzielę w pobliżu amerykańskiej bazy lotniczej Cadena na Okinawie. Uczestnicy demonstracji domagali się zagwarantowania bezatomowego statusu Japonii oraz likwidacji wojskowych obiektów USA na wyspie Okinawa.

R. Reagan niezadowolony

W kolejnym przemówieniu radiowym do narodu prezydent Ronald Reagan oskarżył Kongres USA o utrudnianie rozwiązania problemu deficytu budżetowego. Niezadowolony szef Białego Domu wywołuje żądanie ustawodawców ograniczenia wydatków wojskowych. Jednocześnie nie zgadzają się oni na redukcję wydatków na cele społeczne, co prezydent określił mianem nieodpowiedzialnego działania.

Przedłużenie stanu wyjątkowego

Rząd Peru przedłużył o 30 dni obowiązujący w stolicy tego kraju Limie i sąsiednim mieście portowym Callao od 16 miesięcy stan wyjątkowy. W dekrety, który podpisał prezydent, Peru Alan Garcia podkreśla się, że działanie to spowodowane jest potrzebą wprowadzenia porządku w kraju i zapobieżenia akjom terrorystycznym. W Limie w stan pogotowia postawionych zostało 25 tys. policjantów, wyposażonych m.in. w śmigłowce.

W KRAJU

Seminarium I sekretarzy KW PZPR

W Serocku koło Warszawy, pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR Wojciecha Jaruzelskiego, odbyło się seminarium I sekretarzy KW PZPR. Omówiono sposoby upowszechniania i wdrażania uchwał IV Plenum KW PZPR oraz zapoznano się z zaawansowaniem dyskusji nad założeniami II etapu reformy gospodarczej.

Plenum NK ZSL

Zadania stronnictwa przed jego X Kongresem w świetle oceny i dorobku zebrani sprawozdawczo-wyborczych kół ZSL oraz ekonomiczne i społeczne problemy wsi i rolnictwa były 20 bm. w Warszawie głównymi tematami XV Plenum NK ZSL.

Dni Morza na Wybrzeżu Gdańskim

Trwają Dni Morza. Na Wybrzeżu Gdańskim odbywały się wczoraj kolejne imprezy kulturalne, sportowo-rekreacyjne, widowiska plenerowe. Czynne były wystawy poświęcone tematyce morskiej. Dużym zainteresowaniem cieszyły się statki-muzea: „Dar Pomorza” i ORP „Błyskawica”. Na Zatoce Gdańskiej i Bałtyku odbyły się do- roczne regaty o puchar dowódcy marynarki wojennej.

„Malowana chata”

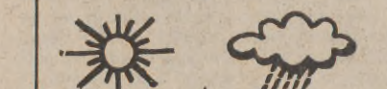
W Zaliżu zakończył się 3-dniowy konkurs pn. „Malowana chata”. Jury pod kierownictwem znanego etnografa Romana Reinfussa dokonało oceny ponad 60 zgłoszonych do konkursu malowanych domów i rozdzieliło nagrody. Ludowe malarki z Zaliża i okolicznych wsi odnowiły je malując w tradycyjne kolorowe kwiaty, jakie spotkać można tylko w tym regionie.

Kalendarza

Życie jest trudną lekcją, której nie można się nauczyć, trzeba ją przeżyć. (Stefan Żeromski)

Imieniny — Pauliny, Flawiusza

1941 — Niemcy hitlerowskie przystąpiły do do realizacji „planu Barbarossa”, napaści na Związek Radziecki
1920 — powstała Irańska Partia Komunistyczna
Słońce wschodzi o 4.14, zachodzi o 21.01



Rozpoczęło się już kalendarzowe lato, czy będzie bardziej słoneczne i cieplejsze niż wiosna? Dziś na Pomorzu Środkowym przewidywana jest pogoda bez większych zmian. Temperatura w ciągu dnia wahać się będzie od 12 do 20 stopni, wystąpią przelotne opady deszczu i burze. Wiatr słaby, północno-zachodni. (ho)



GŁOS POMORZA

KOSZALIN
SŁUPSK

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXV NR 143 (10875)

PONIEDZIAŁEK 1987 - 06 - 22

CENA 10 zł Wyd. 2

PL ISSN 0137-9526
Nr indeksu 35024

Handlowy bilans 59. MTP

Obroty znacznie wyższe niż przed rokiem

21 bm. zakończyły się 59 Międzynarodowe Targi Poznańskie. Według opinii polskich i zagranicznych ich uczestników — ta centralna ekspozycja polskiego handlu zagranicznego i naszej gospodarki — stanowiła reprezentatywny obraz zdolności eksportowych polskiego przemysłu. Oferta okazała się interesująca dla partnerów z całego świata, którzy w tych dniach odwiedzili Poznań.

Te pozytywne oceny i opinie wyrażali również członkowie 21 oficjalnych delegacji rządowych na MTP, jak również reprezentanci sfery przemysłowo-handlowych, w tym blisko 20 delegacji izb przemysłowo-handlowych, a także kupcy, którzy nawiązali nowe kontakty i podpisali wiele wartościowych porozumień eksportowych i kooperacyjnych. Ma to duże znaczenie dla intensyfikacji naszego eksportu, zwłaszcza ze strony tych przedsiębiorstw, które możliwości tych nadal w pełni nie wykorzystują.

Intensywne kontakty i rozmowy, mnogość podpisanych umów potwierdzają opinie, że tegoroczne targi miały wyraźnie roboczy charakter; jeszcze w ostatnim ich dniu, w niedzielę, podpisano umowy handlowe. Według niepełnych jeszcze danych określić już jednak można, że wartość zawartych w Poznaniu transakcji była znacznie wyższa niż przed rokiem. Obroty — do soboty włącznie wyniosły 211 mld zł, z czego wartość naszego eksportu na rynki (dokończenie na str. 2)



Policja zachodniemiecka rozpędza demonstrantów w miejscowości Krummel, protestujących przeciwko budowie elektrowni nuklearnej. CAF-Reuter

Groźny wstrząs w kopalni „Lubin”

Trwa akcja ratownicza

W sobotę nad ranem — o godz. 2.37 w Zakładach Górniczych „Lubin” w zagłębiu międzywios w woj. łęczyńskim nastąpił gwałtowny wstrząs tektoniczny. Wskutek zawału w rejonie oddziału nr 6, w Zakładach Górniczych „Lubin” zostało zasypanych 15 pracujących tam górników. Specjaliści z Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego natychmiast rozpoczęli akcję ratowniczą.

Do godz. 11.30 drużynom ratowniczym udało się wyprowadzić z zawału 11 górników — trzech odniosło poważniejsze obrażenia, ale ich życie nie zagraża niebezpieczeństwo. Pozostali wyszli z zawału bez obrażeń.

W niedzielę kontynuowana była akcja ratownicza w celu odnalezienia pozostałych 4 górników. (PAP)

W loterii „Głosu”

Wł. Gwiazdowski wygrał „malucha”!

(Inf. wł.) Loteria fantowa „Głosu” i „Zbliżeni” przyniosła już ludziom

szczęście. Wczoraj zadzwonił do nas dyrektor obiektów KS Gwardia Koszalin, Władysław Gwiazdowski i poinformował o wylosowaniu jednego z dwóch fiatów 126p. Gratulujemy uśmiechu fortuny i zapraszamy pozostałych Czytelników naszej gazety do wzięcia udziału w loterii fantowej. Szczęśliwe losy na Was czekają! (wim)

XIX Rajd ZSMP „Szlakiem Zdobywców Wału Pomorskiego”

Wędrowniacy po miejscach
chwały oręża polskiego

Inauguracja w Szczecinku

(Inf. wł.) Już po raz dziewiętnasty szlakiem Zdobywców Wału Pomorskiego wyruszyły ekipy rajdowe z 15 województw, ponad 1500 uczestników. Rajdowicze przybyli do Szczecinka już w sobotę. Na polu namiotowym, obok historycznego bunkra, resztek umocnień Wału Pomorskiego, zlokalizowano kolorowe miasteczko rajdowe.

W niedzielę 21 bm. przy zmiennej deszczowej aurze na szlaku szczytnym strzelniczym i stadionie OSIRU odbyły się finały szóstego Ogólnopolskiego Spartakiady Sportów Obronnych ZSMP, zorganizowanej przez ZG ZSMP, LOK i GKKFIT. W trójboju obronnym, w pojedynkach strzeleckich i wielobojach sztafetowym startowali przedstawiciele 16 ekip wojewódzkich. Po zwycięstwie w walce wygrała ekipa Szczecina przed Opolem, Siedlcami, Nowym Sączem, Krakowem i Radomiem.

Po południu rozdano dyplomy i nagrody. Z miasteczka rajdowego ekipy wyruszyły na stadion, gdzie odbyła się uroczysta inauguracja rajdu. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa i miasta z sekretarzem KW PZPR Eugeniuszem Jakubaszkiem i wicewojewodą Zygmuntem Boczkowskim. Przybyli również przedstawiciele Zarządu Głównego ZSMP z wiceprzewodniczącym do spraw młodzieży wojewskiej, kapitanem Zbigniewem Ciereszko.

W rajdzie bierze udział delegacja lenińskiego Komsomolu z Mińska i delegacja FDJ z Neubrandenburga.

Ekipy ustawiły się na płycie boiska, gdzie po odegraniu hymnu państwowego i złożeniu meldunków przez komendantów ekip zabrał głos Eugeniusz Jakubaszek. W swoim wystąpieniu nawiązał on do historii wojny, mówił o wzorach i postawach rajdowiczów, a przede wszystkim zapraszał rajdowiczów do lekcji historii, poznania pięknej Ziemi Koszalińskiej.

E. Jakubaszek życzył młodzieży wielu wrażeń i wspomnień, wspaniałej przygody. Uroczystego otwarcia rajdu dokonał Z. Ciereszko.

Przy wtórze orkiestry wojskowej ekipy wymaszerowały na szczytnym polem. Cmentarz Wojenny, gdzie odbył się apel pociągający zgodnie z ceremoniałem wojskowym. Pod pomnikiem i na grobach żołnierzy złożono wianki kwiatów. Następnie delegacja POW przekazała rajdowiczom urnę z prochami z Pola Marsowego w Leningradzie. Urna ta jest niesiona przez uczestników sztafety przyjaźni i będzie ona towarzyszyć rajdowiczom. Spod pomnika ekipy pomaszerowały do miasteczka rajdowego, aby dzisiaj wyruszyć na trasę do Czaplinki.

(GK)

(Inf. wł.) Wprowadzeniem sztandaru Technikum Melioracyjnego w Sławnie, rozpoczęła się w ubiegłą sobotę uroczystość, związana z obchodami 40-lecia służby wodnych i melioracyjnych Pomorza Środkowego oraz 35-lecia Koszalińskiego Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Wodno-Melioracyjnych.

W uroczystości, które odbyły się w Sławińskim Domu Kultury, wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich z Koszalina, Słupska i Pili, z przewodniczącym WRN: w Słupsku — Mieczysławem Wójcikiem i w Pile — Jerzym Dzięwilem oraz wicewojewodą Koszalińskim Marianem Czerwinkiem. Obecny był także sekretarz WK ZSL w Słupsku Mieczysław Remiszewski, poseł na Sejm PRL Mieczysław Borowczyk oraz przedstawiciele władz centralnych.

40 lat w służbie
rolnictwa

Referat okolicznościowy wygłosił Antoni Sawko, który przekazał również sztandar, ufundowany przez przedsiębiorstwa melioracyjne Oddziałowi SITWM w Koszalinie. Odebrał go, w imieniu członków tego stowarzyszenia, zastępca dyrektora Koszalińskiego WZIR Jan Czereksa.

Jubileusz był okazją do przypomnienia historii oraz podsumowania 40-letniego dorobku służby wodnych i melioracyjnych Pomorza Środkowego, które działają także na terenie województwa pilskiego. Z ważniejszych, zrealizowanych już inwestycji należy wymienić m.in. „Dolinę rzeki Błotnicy” w woj. koszalińskim oraz znajdującą się w trakcie realizacji „Dolinę rzeki Leby” w woj. słupskim. Ponadto, zmierzono do uszczelnienia gruntów ornych, łak i pastwisk, przywracając je tym samym rolnictwu. Wybudowano kilka oczyszczalni ścieków oraz dziesiątki wodociągów wiejskich. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że bez sprawnie działających służb wodno-melioracyjnych nie ma żywności. Na Pomorzu Środkowym, regionie typowo rolniczym, mają one do spełnienia szczególne obowiązki.

Mówiono także o tym, co obecnie utrudnia pracę meliorantom. Przed wszystkim niedostatek sprzętu specjalistycznego. Poprawiło się trochę z materiałami, ale doszły kłopoty kadrowe. Zawód meliorant nie pociąga dziś ludzi młodych. A starych czas już na emeryturę.

Najbardziej zasłużonym spośród 3-tygodniowej rezerwy „wodniaków” i meliorantów Pomorza Środkowego wręczono odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: Czesław Baryla, Zdzisław Kacmarek, Czesław Krystkiewicz, Zygmunt Majka, Marian Radzik, Stefan Ratajski oraz Bogdan Zieliński.

Zasłużonym meliorantom: projektantom i wykonawcom, za ich dotychczasową, dobrą pracę podziękował między innymi kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Koszalinie Jan Malicki.

Żegnamy Józefa

Wiadomość o śmierci Kolegi. Towarzysza, Przyjaciela. To zawsze ogłusza, zawsze wytrąca ze zwykłej koleji.

Józef Kiełbaso umarł jak żył. Cały oddany ludziom, oddany sprawie, niepomny na własne wygody czy korzyści. Szlachetnie przyciśniętym, przekonany o słuszności jakiejś sprawy potrafił bronić jej do końca, czasem idąc pod prąd obiegowych opinii.

Ponad 25 lat temu, w 1961 roku po raz pierwszy na trzecim stronie ówczesnego „Głosu Koszalińskiego” ukazał się cotygodniowy felieton pod wzniosłą „Zieloną notę”. Napisał ich ponad 500. Tematów i weny nigdy nie zabrakło. Impulsem były listy Czytelników, własne przemyślenia i obserwacje, zebrane w terenie, wśród tych, u których tak lubił gościć: rolników, pracowników PGR, aktywistów partyjnych najniższego szczebla. „Zielona nota” — żeby korzystać z niej, z zielenią — i pisać zielonym atramentem! Te felietony a także inne gatunki publicystyki na tematy rolne, pisane zawsze prostym, komunikatywnym językiem, okraszonym porzekadłem, anegdotą, dowcipem — przyniosły Józefowi wiele nagród, dziennikarskich. Przyjmował je, rzecz jasna, z radością, ale ważniejszą niż one sprawą były dla niego konkretne, wymierne efekty jego publicystycznej działalności: usuwanie nonsensów i nieprawidłowości w życiu, pomoc ludziom skrzywdzonym, walka ze złem i popieranie ze wszelkich sił tego, co dobre, piękne, twórcze, wartościowe.

Równoległe z rozwijaniem publicystycznych pasji przez osiem lat, od 1961 do 1969 r. pełnił ważną funkcję zastępcy redaktora naczelnego „Głosu”. Jego wkład w doskonalenie gazety, w organizowanie pracy redakcji trudno przecenić. Jego niezmordowana pracowitość, rzetelność zawodowa i osobista były dla wielu z nas wzorem. Także jego koleżeńskość, czego liczne dowody przesługuje przez wiele lat naszej organizacji, Koszalińskiemu oddziałowi Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Jego dbałość o sprawy społeczno-bytowe środowiska wyrażała się w osobistym wnikaniu w sytuację życiową wielu dziennikarzy, wielu też z nas pomagał w trudnych chwilach.

Walczył też o powagę, autorytet i miejsce dziennikarstwa w życiu społecznym.

A gdy przyszedł czas trudnych politycznych wyborów nie zawahał się, wybierając postawę aktywną, walczącą, postawę obrony pryncypiów socjalizmu, którym był wierny całe życie, od najmłodszych lat. Należał do kilkuosobowej grupy założycieli Stowarzyszenia Dziennikarzy PRL, do ostatnich chwil biorąc udział w pracach Prezydium Zarządu Głównego. Dwa tygodnie temu wybraliśmy go ponownie naszym delegatem na Walny Zjazd...

Był działaczem politycznym wielkiego formatu, ale nigdy nie przestawał być dziennikarzem, choć wykonywanie tego zawodu, wybranego przez człowieka już dojrzałego (gdą rozpoczynał studia miał 24 lata) było dla niego środkiem wiodącym do celu: przyniesienia na każdy miesiąc i w każdej chwili dobra ludziom i społeczeństwu.

Jego wielką osobistą pasją były książki. Na lekturę kradł i tak skąpe godziny odpoczynku, ale nie umiał z tego umiłowania rezygnować. Jego zaś oryginalnym hobby było tropienie błędów, nonsensów i przeinaczeń językowych. Zbierał je przez całe życie i zapisał nimi rubrykę „Polacy nie gęsi...”, najpierw w „Głosie”, do ostatnich chwil w miesięczniku „Pobrzeże”. To też była jego walka: o czystość, jasność i klarowność polszczyzny.

Pracował do ostatnich dni, do ostatnich godzin życia. W organie KC PZPR „Chłopska Droga”, na krajowym forum przedstawiał problemy Koszalińskiego i słupskiego rolnictwa. W „Głosie Pomorza” w cyklu „Z poselskiego notatnika” zwał sumiennie sprawę swym wyborcom z pełnienia funkcji ich reprezentanta. Właśnie nadchodził czas publikacji kolejnego tekstu...

Żegnamy człowieka, na Koszalińskim cmentarzu Zdzisława, który nie sprzeniewierzył się swemu poglądom i zasadom, choć trudne musiał czasem z tego powodu przesuwać chwile. Żegnamy wspaniałego Kolegę i wspaniałego dziennikarza. Naszą rocznica jest jego pośmiertną zawodową i społeczną kontynuacją. Wspomnienie o Józefie Kiełbasie będzie nam drogowskazem i pomocą.

Koleżanki i Koleżanki z „Głosu Pomorza”

Dalsze zaostrzenie sytuacji

(dokończenie ze str. 1)

wiadomo, wkrótce 11 tankowców kuwejckich ma otrzymać banderę amerykańską i korzystać z ochrony okrętów wojennych USA.

Tymczasem amerykańska sieć telewizyjna ABC poinformowała, że Stany Zjednoczone nasiliły lotniczą działalność wywiadowczą w rejonie Zatoki Perskiej przy pomocy samolotów tzw. wczesnego ostrzeżenia radarowego AWACS. Działania te odbywają się przy współpra-

cy Arabii Saudyjskiej, która udostępniła pięć swoich samolotów tego typu. Działania rządu Reagana w Zatoce Perskiej wywołują coraz większe zaniepokojenie w Kongresie USA. I tak np. przewodniczący komisji ds. sił zbrojnych Izby Reprezentantów Les Aspin oświadczył, że przedstawiony przez Pentagon na początku ub. tygodnia raport jawnie zaniża ryzyko związane z wciągnięciem USA w konflikt wojenny w Zatoce Perskiej.

Dobre połowy

(dokończenie ze str. 1)

Bardzo korzystnie ułożyły się wyniki ekonomiczne przedsiębiorstwa znacznej mierze dzięki dobremu cenom w eksporcie ryb. Połowe obecnego roku „Korab” zakończy sprzedaż wyrobów o wartości 1,8 mld zł. Półroczny plan produkcji i dostaw żywności na rynek krajowy będzie znacznie przekroczony.

W najbliższych tygodniach ryby i przetworzone ryby z przedsiębiorstwa usteckiego będą wysyłane przede wszystkim do Warszawy, na Śląsk i do odbiorców w woj. słupskim. „Korab” bezpośrednio zaopatruje dwa sklepy rybne w Warszawie, wysyłając tam kilka razy w tygodniu chłodnie załadowane rybami i konserwami.

Kurdyjscy separatyści
zamordowali 31 osób

Ankara (PAP). Półoficjalna analityczna agencja prasowa, powołując się na doniesienia świadków informuje, że w sobotę wieczorem oddział separatystów kurdyjskich dokonał napadu na wieś w południowo-wschodniej Turcji mordując 31 mieszkańców.

Według informacji, oddział uzbrojonych mężczyzn otoczył wieś Pinarlık w prowincji Mardin w pobliżu granicy irackiej i rozkazał przez głośniki mieszkańcom zgromadzić się na miejscowym rynku. Nagle rebelianci otworzyli do tłumu ogień z broni automatycznej. Ludzie rozbiegli się we wszystkich

kierunkach, aby uciec masakra. Wielu mieszkańcom udało się ukryć w trzech domach, które zostały jednak zniszczone przy użyciu granatów. Dla nich nie było już żadnej ucieczki.

Rebelianci należą do zdelegalizowanej Kurdyjskiej Partii Robotniczej. Masakra ta była najbardziej krwawą, od chwili, kiedy partia ta rozpoczęła przed trzema laty wojnę partyzancką. Domaga się ona utworzenia samodzielnego państwa na terenach południowo-wschodnich prowincji tureckich, które zamieszkuje około 8 mln Kurdów.

Ogólnopolska konferencja naukowa

Gospodarka turystyczna
w warunkach reformy

(Inf. wł.) W hotelu „Orbis-Solny” obradowała w dniach 19—20 bm. ogólnokrajowa konferencja naukowa na temat: „Gospodarka turystyczna w warunkach II etapu reformy gospodarczej”, zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne Oddział w Koszalinie i Wydział Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego. W obradach uczestniczyli przedstawiciele województw nadmorskich, naukowcy z kilku ośrodków akademickich, praktycy zajmujący się na co dzień organizacją wypoczynku, kierownicy przedsiębiorstw turystycznych.

Podczas obrad wiele uwagi poświęcono zagospodarowaniu strefy nadmorskiej, obejmującej 0,9 proc. powierzchni kraju, gdzie w sezonie letnim występuje zjawisko nadkoncentracji ruchu turystycznego. Strefa ta jest obszarem gdzie z funkcjami turystycznymi splata się działalność osadnicza, gospodarka morska, rybołówstwo, przemysł, rolnictwo i obronność. O węższych problemach zagospodarowania tej strefy, obejmującej 43 jednostki administracyjne (18 miast i 25 gmin) mówił m.in. dr Roman Bar. Projekt programu turystyki i wypoczynku do 1995 r. na terenie woj. koszalińskiego przedstawił mgr Józef Deryło.

„Obecnie na terenie każdej miejscowości o funkcjach turystycznych mamy do czynienia z niedopasowaniem gospodarki kilkudziesięciu domów wczasowych i innych zakładów hotelarskich, z których każdy kwaterę i żywi kilkadziesiąt osób, każdy produkuje usługi w separacji” — stwierdził m.in. w wystąpieniu na temat podstawo-

wych uwarunkowań poprawy efektywności gospodarki turystycznej doc. dr Jerzy Sierpiński.

O możliwościach recepcyjnych bazy hotelarskiej i gastronomicznej oraz warunków jej dostosowania do oczekiwań turystów zagranicznych mówił dr Stanisław W. Pluta, który stwierdził m.in., że uzyskanie dewiz w turystyce jest znacznie korzystniejsze niż w tradycyjnym eksporcie wielu innych towarów. Np. w 1985 r. jednego dolara uzyskiwaliśmy w turystyce średnio za 154 zł, podczas gdy w eksporcie samochodów za 217 zł, a w eksporcie wyrobów przemysłu spożywczego za 263 zł. Wpływ turystyki na dochód miasta i gminy na przykładzie Darłowa przedstawił mgr Bronisław Jarząbek.

Głos podczas konferencji zabrało kilku następujących referatów: o dyskusji miała interesującą i polemizujący charakter. Na wniosek prowadzącego obrady dr. Stanisława Mazura powołano roboczy zespół, składający się z przedstawicieli wszystkich województw nadmorskich, który przygotuje tzw. „tezy kolaborujące” wdrażania II etapu reformy gospodarczej w odniesieniu do działalności turystycznej.

Konferencja została starannie przygotowana pod względem organizacyjnym i merytorycznym, a w jej pracach wzięli udział przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa Koszalińskiego z sekretarzem KW PZPR Czesławem Sobstytem i wojewodą Jackiem Czayką.

Do niektórych zagadnień poruszonych podczas obrad powrócimy na łamach „Głosu”. (ho)

W Łodzi powstaje wielka
oczyszczalnia ścieków

Dobiega końca pierwszy etap robót budowlanych na terenie powstającej w Łodzi grupowej oczyszczalni ścieków. Mieć ona będzie poważne znaczenie nie tylko dla Łodzi i pobliskiej miejscowości, ale i dla dalszych województw — poznajmy, o czym mowa. W Łodzi, w sąsiedztwie pociągów, stoi wielka, płockiego, końskiego i sieradzkiego — białej rzeźby budowla. To jest rejon swej wody. Budowa oczyszczalni jest jedną z największych inwestycji komunalnych w kraju.

Kosmiczne marzenia K. Kosa

(dokończenie ze str. 1)

hobby — to mrówcza robota — mówi. Setki godzin spędzonych wieczorami, szwank — pięć lat przy konstruowaniu jednego miniaturowego modelu. Zawody są fajerkierem, próbą sił i — litem szczęścia.

Ot, choćby ubiegłoroczne mistrzostwa KDL w Sucavie (Rumunia). Startował wtedy w klasie S7. Ocena statyczna 100/100 pkt. Bezapelacyjnie i miejsce! „Dynamika” wydawała się zwykłą formalnością. A tu — licho wie czemu — silnik w pewnym momencie odmówił posłuszeństwa. Moc nie turnieju. Wszystko — długie miesiące pracy — na marne... Nowo kreowany kadrowicz przywołał z sobą medal (brązowy), ale... za wyniki osią-

nięte przez Polaków w klasie SSC. W Lesznie dopiął celu!

We wrześniu, podczas mistrzostw świata w Belgardzie chce powtórzyć leśniczyski sukces. Nie dla złotej odznaki. Przed trzema miesiącami wręczono mu najwyższą — z trzema diamentami. „Żeby jeszcze bardziej rozślawić kraj i Słupsk. Usatysfakcjonować tych, którzy w piątek uhonorowali go w rodzinnym mieście wspaniałym pucharem. I przydać impulsu dziesiątkom swoich podopiecznych chłopców. Złoty awans, skoro aż pięciu z nich awansowało do trwałych mistrzostw Polski juniorów.

J. Lissowski

Bilans 59. MTP

(dokończenie ze str. 1)

państw socjalistycznych i zachodnich osiągnęła kwotę 123 mld zł. Transakcje podpisane z firmami zachodnimi były tym razem dwukrotnie wyższe, niż wartość umów zawartych w ubr.

Handlowy bilans MTP wykazuje, że najwyższe obroty zanotowałyśmy — podobnie jak w latach minionych — z partnerami z państw socjalistycznych. W tym przede wszystkim z Związkiem Radzieckim. Wśród krajów tzw. rolnodewizowych najwyższe transakcje podpisały z Jugosławią, RFN, Austrią, Stanami Zjednoczonymi i Włochami. (PAP)

Przebudowa gospodarki
wymaga współdziałania

(dokończenie ze str. 1)

stworzyć enklawy silnych jednostek innowacyjnych, przynajmniej niekiedy ciągną za sobą inne przedsiębiorstwa?

Reformy nie można robić obok społeczeństwa lub wbrew niemu. Jest to i musi to być działanie ogólnospołeczne, które wymaga nie tyle biernej akceptacji, co czynnego uczestnictwa całego narodu. Akceptacja reformy ma być samą początkową. Przyjęła ona — jak formę ekonomiczną na cud, że mechanizmy ekonomiczne zaczynają samoczynnie działać i poprawiają sytuację. Cuda zaś nie będzie. Trzeba wypracować poprawę wspólną aktywności.

Chęć osiągnięcia sukcesów to chyba ludzka cecha, charakterystyczna nie tylko dla Polaków?

Niewątpliwie. Chodzi jednak o to, aby dobrze rozumieć warunki osiągnięcia tego sukcesu. Te warunki formułuje program II etapu reformy. Jest jasne, że wszyscy lepiej zrozumiemy bieżące trudności, gdybyśmy mieli poczucie, iż działamy w dobrze zorganizowanej gospodarce. Ale do tego trzeba najpierw dojść. Na razie nie możemy nawet zapewnić ciągłości zaopatrzenia fabryk. To musi budzić narzekania. Ale faktem jest, że mamy za mało środków na import, bo jesteśmy

my obciążeni spłatą odsetek od zadłużenia. Trzeba więc zwiększać eksport, w tym celu trzeba mieć środki importowe na wzrost produkcji. Jest to błędne koło, które trzeba przełamać przez rozwój inicjatywy i przedsiębiorczości.

Czego można oczekiwać po konsultacjach, skoro można być pewnym, że będą się one koncentrować na sprawach najbliższych obchodzących ludzi: rozwiązaniu problemu braku mieszkań, szybkiego zrównoważenia rynku, naprawienia pieniądza?

Udział społeczeństwa w tworzeniu strategii rozwoju kraju i tworzeniu kierunków polityki gospodarczej jest absolutnie nieodzowny. Reforma jest częścią znacznie szerszego procesu demokratyzacji życia kraju, wprowadzającej zasadnicze zmiany w sposobie sprawowania władzy.

Dążymy do wysokiego stopnia uczestnictwa społecznego w procesach sprawowania władzy. Obejmuje to wielki wzrost roli organów przedstawicielskich, na wszystkich „piętrach”, poczynając od Sejmu, rad narodowych i samorządów zagł., kończąc na samorządach mieszkańców osiedli.

Inną rozwijającą się formą uczestnictwa społecznego w podejmowaniu kluczowych decyzji są konsultacje. Uczymy się wszyscy, władza i społeczeństwo właściwych metod korzystania z tej formy. Konsultacja jedynie wówczas ma sens, gdy dotyczy wyboru między różnymi wariantami działania, po to, aby jeden z nich stał się wspólną wytyczną działań. Trzeba użyć

się sposobu przedstawiania tych wariantów tak, aby jasne były korzyści i koszty każdego z nich.

Powiadamy, uczymy się prowadzenia konsultacji. Jednym ze schorzeń dziecięcego okresu rozwoju tej formy jest to, że za dużo jest jałowych dyskusji. Lepiej mniej — jak mówił Lenin — ale lepiej. Trzeba uważać, aby nie przegadać sprawy reformy i rozwoju. Jak pogodzić ten postulat z zapewnieniem szerokiego uczestnictwa społecznego w życiu publicznym? Musimy tworzyć nowe formy instytucjonalne tego uczestnictwa, a także korzystać z dorobku innych krajów, bez biernego naśladowania.

Ludzie wyrażają czasami opinie, że pyta się ich o zdanie, a później nie jest ono brane pod uwagę. Czy przypadkiem na materiałach z konsultacji o II etapie nie zaleganie jest tylko kurz? Jaki jest dalszy mechanizm przeniesienia tych informacji?

Nie mam najmniejszej wątpliwości co do tego, że każde zdanie jest brane pod uwagę. Nie każdy to jednak, za co może być przyjęte. Problem sposobu analizowania i przetwarzania materiałów konsultacji przecież nie jest łatwy. Nie chodzi przecież o ich przetwarzanie w sposób formalno-biurokratyczny, tylko o zapewnienie merytorycznej oceny różnych opinii i wniosków. To jest trudne, gdy jest ich dużo. Co prawda z reguły znaczna część uwag sprowadza się do narzekania na jakies odcinki rzeczywistości, lub do formułowania postulatów oczywistych, np. że trzeba aktywizować eksport lub znieść regulacje surowców i materiałów. Dobrze. Ty-

ko gdyby z dnia na dzień znieść zupełnie regulacje to powstałby chaos znacznie większy, niż obecnie.

— A może jednak po jakimś czasie wprowadzić zapanowałby porządek...

Radykalne zniesienie wszelkiej regulacji musiałoby w naszych warunkach wywołać ostry wzrost cen. To jest przykłąd wariantów działań. Albo znowy wszelką regulację i wtedy musimy zgodzić się na gwałtowny wzrost cen bez odpowiadającego mu wzrostu dochodów pieniężnych, albo nie chcemy takiego wzrostu cen i wtedy musimy zgodzić się na regulację z powodu niedoborów.

My staramy się realizować wariant pośredni — stopniowego znoszenia regulacji. Nie można bowiem równoważyć gospodarki tylko przez wzrost cen. Wyobraź sobie na chwilę, że ktoś chciałby rozwiązać problem mieszkaniowy jedyną drogą wzrostu cen. Teoretycznie byłoby to możliwe, ale społecznie bez sensu. W gospodarce, niestety, trzeba zawsze brać pod uwagę cały układ naczyń połączonych. Nauka ekonomii pomaga w rozpoznaniu ogólnych prawidłowości i wzajemnych zależności.

Jeżeli uważać, że reforma jest procesem dziejowym, nie można jej wprowadzać bez liczenia się z tym, co można by nazwać umownie gwałceniem interesów niektórych osób. Czy „tezy” są przygotowane na rozwiązywanie konfliktów?

O gwałceniu interesów nie może być mowy. Zasada jest poszanowanie wszystkich interesów jednostkowych, grup-

wych i społecznych. Natomiast istnienie sprzeczności, a nawet konfliktów interesów jest faktem, który trzeba uznać i nie po to, żeby kogoś gwałcić, tylko żeby te interesy harmonizować. Po to właśnie potrzebna jest silna władza państwowa. Naczelny kryterium musi być interes społeczny. W naszych warunkach on wskazuje, że po winny istnieć grupy szczególnie preferowane. Taką grupą społeczną są np. inżynierowie i technicy, spośród których zresztą w dużej mierze wywodzi się kadra kierownicza przedsiębiorstw. Jest to grupa, od której zależy bezpośrednio postęp techniczny i organizacyjny, a więc główny czynnik społeczny i gospodarczy rozwoju kraju. Niesłuchanie ważnej więc sprawy jest odpowiedzialne ich usytuowanie społeczne, dobre zarobki, wysoki status, czego w tej chwili nie mają.

Druga wielka grupa społeczna, ogromnie ważna dla losów reformy, to aktywni samorządowcy. Ciągłe jestestwo w kręgu wyobrażeń, że wzmacnianie roli dyrektora przedsiębiorstwa dokonują się musi kosztem samorządu. To nieprawda. Chodzi o jednoczesne umacnianie i samorządu i dyrektora. Pojmowanie roli samorządu załogi to wcale nie jest prosta sprawa. Nie wszyscy rozumieją, że samorząd nie może zastępować dyrektora fabryki, bo bieżące zarządzanie przedsiębiorstwem nie może odbywać się w drodze podejmowania zbiorowych uchwał. Samorząd jest po to, aby rozwiązywać problemy zarządzania przedsiębiorstwem, żeby na tej podstawie oceniał działanie dyrektora, pomagał mu i w ramach swych uprawnień podejmował decyzje wpływające na kierunki rozwoju przedsiębiorstwa oraz losy jego załogi.

Ani konflikty, ani sprzeczności nie są do umniejszenia władzy państwu grupom nacisku, czy zmniejszenia partycypacji we władzy ośrodków regionalnych czy branżowych?

Jednym z sukcesów naszej reformy

jest to, że potrafimy nazywać po imieniu konflikty i ich źródła. Konflikty interesów są naturalnym zjawiskiem w każdej gospodarce, bo wynikają z różnych dążeń odcinków czy grupowych. Sprawa władzy jest ich harmonizowanie. Władza silna to taka, która potrafi skutecznie przeciwstawić się naciskom różnych grup interesów i włączyć je do wspólnego nurtu. Ten wspólny nurt przebudowy gospodarczej, podnoszenia na wyższy poziom, nie może realizować się w walce wszystkich ze wszystkimi, ale musi opierać się na współdziałaniu. Trzeba budować takie formy instytucjonalne, które pozwolą rozwiązywać pewne sprzeczności interesów w układach poziomych, bez udziału władzy. Nie wszystko musi przechodzić przez biuro ministerstwa. Niech rolnicy dogadują się z związkowcami w sprawach kształtowania związku między cenami skupu artykułów rolnych, a detalicznymi cenami żywności. Niech ludzie przywracają się do tego, że rząd nie jest w ogóle stroną w sprawach konfliktów płacowych w przedsiębiorstwach, bo to są sprawy do rozstrzygnięcia wyłącznie na gruncie możliwości finansowych.

Czy powołanie komitetu Rady Ministrów do spraw realizacji reformy gospodarczej wychodzi naprzeciw postulatowi, aby przestać dyskutować o reformie, ale ją skutecznie wdrażać?

Tak uważam. To znaczy dyskutować w ogóle trzeba, ale od komitetu oczekuje się operatywności. Komitet zajmuje się obecnie przygotowywaniem konkretnego programu realizacyjnego dla II etapu reformy. Z uwzględnieniem wyników toczącej się dyskusji społecznej. Jedną z naczelnych zadań komitetu jest zapewnienie wzajemnej zgodności między bieżącą polityką gospodarczą i rozwiązaniami dotyczącymi zmian systemu gospodarczego. Jest to jeden z głównych warunków skutecznego przeprowadzenia reformy.

OBYWATELU MARSZAŁKU,
WYSOKI SEJMI!

Historycy polskiego parlamentaryzmu odnotują zapewne konsekwencje naszego Sejmu, oceniającego corocznie realizację programu rozwoju rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Dziś robimy to już po raz czwarty. Ale nie będzie powodów do chwały, jeśli w rezultacie nie uda się wreszcie doprowadzić do wykonania wszystkich sformułowanych w uchwałach Sejmu zaleceń i postanowień.

Rolnictwo osiągnęło kolejny raz dobre wyniki, powiedziano już o nich dostatecznie dużo. I minister Zięba, a szczególnie poseł sprawozdawca podkreślał, że są one efektem rzetelnej pracy rolników. Jednej z nielicznych grup wyróżniających się nadal zawodową aktywnością. Sprawozdanie Rządu zwraca uwagę również na inne źródła sukcesów rolnictwa. Nie chcę rozpoczynać sporu o te źródła, choć nie trudno byłoby udowodnić, odwolując się choćby do wystąpienia prezesa NIK — gen. Hupałowskiego oraz do wystąpienia kilku posłów, że te inne źródła miały wpływ znacznie mniejszy niż praca samych rolników.

Chcę natomiast zwrócić uwagę Sejmowi na bardzo niepokojące i groźne w skutkach zjawisko — zwiększanie się udręki rolników. Ta udręka towarzyszy osiągnięciu sukcesu. Udręka często już ponad miarę wytrzymałości rolników i ponad chłopską cierpliwość.

OBYWATELE POSŁOWIE!

W Polsce są różnego rodzaju kolejki, dłuższe, krótsze, spokojne i burzliwe. Te, o których mówi się często i takie, których powstawanie kłutujemy półgębkiem. Co by jednak na ten temat ktokolwiek nie mówił, o jednym trzeba powiedzieć dobitnie — w Polsce 1987 roku zarówno podczas tegich mrozów, jak również teraz na przednówku (młodych odsyłam do słownika języka pol-

Wystąpienie Józefa Kielba posła Ziemi Koszalińskiej na 21. posiedzeniu Sejmu PRL

(tekst otrzymany z Biura Prasowego Sejmu)

skiego), nikt nie stał i nie stoi w kolejce za chlebem i mlekiem, za kaszą i ziemniakami, za masłem i słoniną. Skróciły się nawet kolejki za mięsem, choć nadal trzeba postać za dobrą kiełbasą. I ludzie w miastach stoją, także za czekoladą, za kawą, no i niektórymi wyrobami przemysłu.

Ja chcę jednak przywołać tu obraz innych kolejek, rzadko pokazywanych w telewizji. Kolejki, w których stoją rolnicy, na mrozie, podczas deszczu i sypkoty, w nocy i podczas dni wypełnionych żniwnym pośpiechem. A wystają w tych kolejkach nie dlatego, że chcą konsumować dobra codziennego użytku, bądź zaliczane do luksusowych. Stoją w kolejkach bo chcą pracować, stoją po narzędzia pracy i środki produkcji, których nikt im do gospodarstwa nie dowiezie. Na tym jednak nie koniec rolniczej udręki, bo im więcej tworzą, tym dłużej muszą stać w kolejce do elewatora i do bucht, ze zbożem i pomidorami, z ziemniakami i ze szniakami. W kolejkach grzecznych i bardzo często upokarzających.

I jeszcze jedno trzeba tu doprowadzić, stoją rolnicy w tych kolejkach nie tylko dlatego, że nie starcza środków i miejsca w magazynach, ale również dlatego, że ciągle jest liczna, ciągle za liczna grupa powiadających, że chłop nie

zając — poczeka, w urzędzie i na spedzie, w składzie opałowym i magazynie nawozowym.

Zgodzicie się zatem obywatele Posłowie, że sukcesy rolnictwa, o których mówi rządowy raport, są efektem — podkreślam to raz jeszcze — nie tylko pracy rolników, ale także niestety ich udręki.

Zechciejcie więc pamiętać o tym, gdy będziecie rozważać o swych sumieniach sprawozdanie Rządu o stanie rolnictwa.

Zechciejcie uwzględnić, że rozmiary i powszechność tej udręki rosną i rosnąć będą w miarę jak gospodarka narodowa skąpieć będzie rolnictwu narzędzia pracy, środków produkcji i nakładów. Owszem, fakt niewykonania założonych w CPR 1986 r. nakładów na przemysł wytwarzający środki produkcji dla rolnictwa, w rządowym raporcie odnotowano, ale tylko odnotowano.

Obowiązkami więc posłów jest zwrócenie uwagi społeczeństwa na gospodarstwo jak i społeczne następstwa tego niewykonania. To nie ciężka praca, ale ta właśnie udręka przede wszystkim wypłaca ze wsi młodych, zaś starszym, dla których za późno już wyruszać na podbój światowego świata, każe organizować protestacyjne akcje, takie jak styczniowy protest Związku Rolników w sprawie węgla i takie żywioło-

we, jak w gminie Niegowa w woj. częstochowskim, o których donosi ostatni numer Chłopskiej Drogi tygodnika Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

WYSOKA IZBO!

Sądze, że podczas dzisiejszej debaty nie można ominąć tego najważniejszego pytania, o skuteczność sejmowych uchwał, w których formułowane corocznie długą listę zaleceń. Zaleceń zaczynających być potwierdzeniem polskiej anegdoty mówiącej, że z uchwałami bywa u nas tak, jak z matronami. Każdy z szcunkiem wysłucha co mówią, ale prawie nikt tego co zalecają nie robi. (Okłaski).

Oczywiście można dyskutować i spierać się, jak robili to posłowie w Komisji Rolnictwa o formę odniesienia się dzisiaj Sejmowi do rządowego sprawozdania o stanie rolnictwa. Można je przyjąć do akceptującej wiadomości, jak robiono to już trzykrotnie. Można nie przyjąć, bądź przyjąć warunkowo, jak proponowała jednomyślnie Komisja Rolnictwa. Ma to oczywiście pewne znaczenie.

Rzecz jednak w czym innym, w tym, czy Rząd potrafi i będzie w stanie spełnić warunki, jakie zamierzamy mu w tegorocznej uchwale postawić. Czy potrafi i będzie w stanie wyko-

nać w pełni sformułowane w niej zalecenia. A ponieważ ryzyko żywnościowych kłopotów zaczyna być coraz większe, wyboru raczej nie mamy.

Warunki formułowane w projekcie uchwały muszą być spełnione a zalecenia wykonane. I dlatego też właśnie adresować musimy uchwałę nie tylko do Rządu, do Premiera, do ministrów i wszystkich im podległych pracowników. Latwo i szybko osiągnęliśmy swe go czasu w Polsce zgodę w kwestii: Polak głodny czy syty. Po dostatecznie długich dyskusjach uznaliśmy, że możemy się sami wyżyć, a żywnościową samowystarczalność uznaliśmy za najważniejszy z celów zapisanych w deklaracji wyborczej PRON. Tej, która pomagała nam zdobyć mandaty poselskie.

Ale na tym w zasadzie skończył się społeczny konsensus. Im dalej od kryzysu, tym krótsza pamięć. A nie są to moje słowa lecz ministra Zięby, nazywanego do niedawna przez rolników największym optymistą w ekipie premiera Messnera. (Okłaski). Nie osiągnęliśmy bowiem do dziś społecznego porozumienia w sprawie priorytetu rolnictwa w rozdziale środków oraz wsi w przyspieszaniu cywilizacyjnego awansu.

Smutną ilustracją skutków braku takowego porozumienia, staje się los programu melioracyjnego. Wiele wojewódzkich rad narodowych w trosce o wykonanie zadań zostawia sąsiadom i ministrowi rolnictwa. I jeśli niczego w tej materii nie zmienimy, to rolnictwo znowu zostanie wykołowane. Jedni będą mówić o braku maszyn i winić za to Rząd, a drudzy podkreślać brak pieniędzy i partycykularizm rad narodowych. I będzie jak w porzekadzie: Adam na Ewę, Ewa na Adama, a grzech zostaje.

Sądze więc, że właśnie tu, w Sejmie, trzeba postawić te oto pytania: czy rady narodowe nie chcą czy nie mogą wykonać decyzji Sejmu w tej sprawie. Czy niewykonywanie sejmowej

uchwały jest lekceważeniem Sejmu, czy też rezultatem braku możliwości jej wykonania. Albo Sejm postawił zbyt wysokie wymagania i zachodzi konieczność ich zredukowania do rzeczywistej możliwości, albo też zadania i to nie tylko zresztą w melioracji. Więc te zadania są na miarę konieczności i zachodzi potrzeba zweryfikowania listy usprawiedliwień i usprawiedliwaczy. Dużo postawiłem tych pytań, ale odnośną się one, jak już wspominałem, nie tylko do melioracji.

Sądze, że Sejm właśnie powinien znaleźć na nie odpowiedź.

I jeszcze jedno. Przy formułowaniu, a nade wszystko przy ocenianiu odpowiedzi pamiętać się musi o ocenach zawartych w licznych materiałach pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli, przedstawianych wielokrotnie Sejmowej Komisji Rolnictwa, a także sformułowanych dzisiaj w wystąpieniu prezesa Hupałowskiego.

Mam nadzieję, że w zabiegach o wspomniane wcześniej porozumienie wielce pomocnym okaże się raport o zagrożeniach żywnościowej samowystarczalności, przygotowany przez Radę Krajową PRON. Sądząc z treści też nie będzie on laurką ani dla władzy, ani dla społeczeństwa. I w tym właśnie upatruję szansę jego wpływu na proces żywnościowego porozumienia Polaków.

I na koniec dwie prośby moich wyborców, koszalińskich rolników, ażeby przypomnieć biblijny zapis o siedmiu krowach tłustych i chudych oraz o mądrości tych, którzy gromadzili zapasy żywności.

I prośba druga. Niech Sejm liczy na wydajniejszą pracę rolników, na bardziej efektywne wykorzystanie wszystkiego czym rolnictwo dysponuje, ale niech pamięta, że rolnictwa, podobnie jak cytryny nie da się wysuszyć bez końca, zwłaszcza że nie ma to sensu. Dziękuję. (Okłaski).

kalejdoskop

Coraz więcej ubogich w Nowym Jorku

Największe miasto USA Nowy Jork — przegrywa wojnę z ubóstwem. Wniosek taki zawarty jest w raporcie pt. „Uboństwo w Nowym Jorku”, opracowanym przez organizację społeczną „Community Service Society”. Według danych autorów raportu liczba osób ubogich w Nowym Jorku zwiększyła się w latach 1979—1984 o 25 proc. i wyniosła 1,7 mln mieszkańców, 700 tys. spośród nich — to dzieci. Najuboższymi mieszkańcami Nowego Jorku są przedstawiciele mniejszości narodo-

wych. Prawie 32 proc. Murzynów i 43 proc. imigrantów z Ameryki Łacińskiej zaliczanych jest do kategorii ludzi ubogich.

Szwajcarzy największymi amatorami czekolady

Największymi konsumentami czekolady są Szwajcarzy, którzy w okresie 1980—1984 spożywali rocznie 10,4 kilograma, wyprzedzając pod tym względem Brytyjczyków (8,1), Norwegów (7,8), Austriaków (7,3) i oby-

Dopiero w przyszłym wieku

Pigułkę antykoncepcyjną dla mężczyzn uda się wyprodukować dopiero w przyszłym tysiącleciu. Taką opinię wyraził na 8. Światowym Kongresie Seksuologów w Heidelbergu holenderski naukowiec Pieter van Keep. Liczne próby uzyskania środków antykoncepcyjnych dla mężczyzn, z wykorzystaniem hormonów płciowych, nie dawały dotychczas rezultatów.



W kulaarach ostatniego plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie zaprezentowano dorobek myśli technicznej i dokonania artystyczne koszalińskich szkół.

Fot. Jerzy Patan

Guma do żucia

W PEWNYM mieście jest basen, obok parking, oddzielony niezbyt ruchliwą ulicą od szkoły. Ze szkoły tej na naukę pływania chodzą dzieci z klas tzw. nauczania początkowego.

Dwa tygodnie temu działy idące pływac spozregeły na parkingu okazały autobus. Był kolorowy, zdobiony w obcojęzyczne napisy. Konkretnie — w niemieckie. Autokar miał zachodniomniemieckie znaki rejestracyjne. W środku siedzieli podróżni w wieku emerytalnym. Widząc nadmierne zaciekanie malców pojazdem pasażerowie pouchylili okna i drzwi i zaczęli rzucać na parking gumę do żucia i inne łakocie. Malcy skwapliwie rzucili się na zagraniczne przysmaki. Jak to dzieci...

Alifci na ten moment czekał tylko zachodniomniemiecki turysta. Natychmiast wydołał się z pojazdu pstrykając zdjęcia. Żeby uwiecznić na nich jak to mali „biedni” Polacy rzucają się chciwie na dobra (zachodniej) proveniencji. Jakaz to będzie frajda pokazać fotki tych nienasyconych, żądnych obcych dóbr. Jakże przychylnie potraktują te zdjęcia redaktorzy z gazety lokalnej lub nawet jakiegoś większego dziennika. Potwierdził się raz jeszcze teza, że w Polsce nie ma nawet gumy do żucia ani łakoci. Dopiero przyjazd zamożnych potomków Teutonów sprawił, że mali Polacy — mogli zobaczyć (i zjeść) gumę do żucia i słodczyce, a tym samym przypomnieć sobie, jak te, niedostępne w PRL słodkości wyglądały. (kr)

wa trwała około godziny. Pierwsze salwy artyleryjskiego ognia, którego wybuchy stopiły się w jeden grzmot o strasliwej sile, spadły na twierdzę brzeską o godzinie 3.15. Zerwani ze snu żołnierze zrozumieli, że rozpoczęła się wojna. Ogłoszono alarm. Oficerowie szybko opanowali zamieszanie i obawy paniki, co pozwoliło wielu pododdziałom w sposób zorganizowany wydość się z twierdzy i przedrzeć się do swoich dywizji. W twierdzy pozostało ok. 4 tys. żołnierzy, podejmując nierówną

czył się niepowodzeniem. Hitlerowcy zaskoczeni oporem obrońców, wznowili ostrzelanie artyleryjskie, a nad twierdzę pojawiły się samoloty. Zadrżała ziemia od pierwszych wybuchów bomb i pocisków. Z częściowo opianowanego rejonu umocnień Wołyńskich, ruszył kolejny szturm, tym razem zbiry hitlerowskie jako żywą osłonę przed ogniem radzieckim pędzili przed sobą gromadę chorych mężczyzn i kobiet z pobliskiego szpitala. Na moście ponaglił ich do biegu seriami z pistoletów. Wtedy żołnierze

wopistów i żołnierzy z 333 Pułku, dowodzone przez lejtanta Kizewatowa. Oba te środki wykonywały smiały kontratak na pierwszą grupę hitlerowców, która wdarła się do cytadeli. Natomiast dowodzona przez szefa służby chemicznej lejtanta Wino-gradowa grupa żołnierzy z 455 Pułku, zwiadu dywizyjnego i saperów broniła północno-wschodnią część cytadeli. To oni rozgromili hitlerowców krzyczących się za żywą osłoną. Północno-zachodnią część cytadeli broniła grupa żołnierzy z 44 pułku i

trzymają się”. Utrzymali się — i jeszcze niejednemu odparli uderzenie hitlerowców. Wśród murów walących się w gruzy twierdzy, trwali na swych stanowiskach żołnierze brzeskiego garnizonu, mimo braku amunicji i żywności, lekarstw i wody.

29 czerwca hitlerowcy przypuścili generalny szturm, wsparty czołgami, lotnictwem, artylerią — w tym ciężką o kalibrze 600 mm, pociągami pancernymi i miotaczami ognia. Mimo rozpaczliwego oporu udało się hitlerowcom wdrzeć do cytadeli i rozczłonkować ośrodki oporu. Rozpoczął się ząbarty i krwawy bój, w którym wielokrotnie słabsi obrońcy, mogli świetnie wyposażonym w środki walki hitlerowcom przeciwstawić broń strzelecką. W końcu dnia, w opianowanej przez hitlerowców cytadelę powoli cichły walki. Część obrońców poległa, część dostała się do niewoli, reszta zeszła do piwnic i podziemi, aby nadal prowadzić walkę. Istnieją dowody, że w ruinach twierdzy walczyli obrońcy jeszcze w sierpniu. „Pewnego dnia zauważyłem — wspomina ukrywający się w twierdzy starszyzna Zwonkow — stojącą w dwuszerzgu kompanię. Przed frontem było kilku oficerów, z których jeden trzymał pudełko z orderami, a drugi głośno czytał rozkaz, widocznie był to moment wręczenia odznaczeń żołnierzom zasłużonym w walkach o twierdzę. Nagle z pobliskich ruin koszar 84 pułku rozległa się długa seria z pistoletu maszynowego. Oficer i kilku żołnierzy upadło, pozostali rozbiegli się. Nastąpiła beładna strzelanina”. Cytadela walczyła.

Nieugięta, bohaterska obrona twierdzy brzeskiej pozwoliła już pierwszego dnia wojny, związać na dłuższy czas znaczne siły hitlerowców. Umocnienia zbudowane przed stu laty stały się rzeczywistą twierdzą, dzięki męstwu jej obrońców, ich żołnierskiej waleczności, wierności przysiędze wojskowej i umiłowania Ojczyzny.

płk rez. HENRYK CZEPANKO

Bohaterska obrona twierdzy brzeskiej

walkę z hitlerowcami.

Zadanie zdobycia tego obiektu, dowódcą 2 grupy pancernej generał Guderian powierzył 45 Dywizji Piechoty, oddziału której, ponosząc znaczne straty, sforsowały Bug i wdarły się do umocnień osłaniających cytadelę. Po zwycięstwach walkach, obchodząc punkty oporu przez Bramę Terespolską, hitlerowcy dotarli do cytadeli. Bez oporu zajęli cerkiew i kiedy ruszyli w kierunku Białego Pałacyku, przemówili radzieckie karabiny maszynowe. Tylko nieliczni napastnicy uszli z życiem.

Plan błyskawicznego zdobycia twierdzy, wielokrotnie przed rozpoczęciem działań ćwiczony na makiecie przez żołnierzy 45 Dywizji zakończył się niepowodzeniem.

radziecy runęli na hitlerowców „Bagnetami i granatami niszczyliśmy faszyzów — wspomina Piotr Koszkarow — Zrzucałiśmy ich do rzeki. Zdobylismy dużo automatów, granatów i innej broni”.

Po pierwszych dniach zmagani z hitlerowcami powstało kilka ośrodków oporu, które w wielu wypadkach nie miały między sobą łączności, a o ich istnieniu orientowano się po ogłoszaniach walki. I tak: koszar przy bramie Chelmskiej oraz mostu na Muchowcu broniła grupa żołnierzy z 84 Pułku pod dowództwem komisarza Fomina. Z kolei, koszar leżące na przeciwko umocnień Terespolskich i bramę o tej nazwie obsadzał grup

szkoły podoficerskiej pod dowództwem kwatermistrza pułku kapitana Zubaczewa. W jednym z fortów umocnienia Kobryńskiego broniła się grupa żołnierzy z różnych jednostek dowodzona przez dowódcę 44 pułku majora Gawryłowa. Oprócz tych głównych ośrodków oporu w różnych miejscach walczyły kilkusobowe i większe grupy. Walczyły tam, gdzie zaskoczyła je wojna.

Z każdym dniem walki przybierały na sile. „Nasza piechota zalegała od trzech dni przed cytadelą — pisał reporter faszyzowski — w kazamatach trwały walki. Zaczyna się straszliwa kanonada, ruszy kolejny szturm... tym razem nie u-

Szkoła im. Jana Brzechwy

Imię Jana Brzechwy nadano Szkole Podstawowej w Wicku. Ten zmarły w 1966 roku poeta i satyryk napisał wiele utworów o charakterze liryczno-groteskowym, chętnie dziś czytanych przez dzieci.

Pod okiem Marii Wichert, Haliny Krakowiak i Małgorzaty Wojciechewicz, a także wychowawców klas przygotowano inscenizację ulubionej „Akademii Pana Kleksa” w wykonaniu 100 uczniów — przedstawicieli wszystkich klas. Uroczystość odbyła się w nowej sali gimnastycznej. Wypełniła ją młodzież szkolna, rodzice, zaproszeni goście — przedstawiciele miejscowych władz oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania. (bz)

Zdjęcia Zbigniew Bielecki



Sztafeta przyjaźni

Dwadzieścia pięć kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z województwa koszańskiego, startowało w kolejnej już edycji „Sztafety przyjaźni i współpracy 1986-1987”. Jej celem było pogłębienie wiedzy o perspektywach rozwojowych Kraju Rad i naszej z nim współpracy, w świetle dokumentów X Zjazdu ZPPR oraz XXVII Zjazdu KPZR. „Sztafeta” miała również za zadanie rozwijanie informacyjno-propagandowego działania TPPR wśród załóg zakładów produkcyjnych — zwłaszcza w zakresie aktywizacji pracy, poprawy jakości, nowoczesności i terminowości wykonywania zobowiązań eksportowych, upowszechniania nowoczesnych radzieckich rozwiązań naukowo-technicznych i ekonomicznych oraz wzorów dobrej roboty i socjalistycznego współzawodnictwa.

Warunkiem uczestnictwa w „Sztafecie” było między innymi wykonanie co najmniej pięciu do wolnie wybranych zadań o trwałych wartościach poznawczo-wychowawczych i materialnych. Specjalne komisje jeździły, sprawdzały i oceniały realizację wszystkich, przyjętych przez kół TPPR zobowiązań.

Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie dokonał niedawno podsumowania wyników tegorocznej edycji „Sztafety” — szczebla wojewódzkiego. Pierwsze miejsce zajęło kół TPPR przy Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koszalinie, prowadzone przez Teresę Wojtyńską, drugą nagrodę otrzymało kół przy Zakładzie Techniki Próżniowej „Tepro”, również z Koszalina. Jego przewodniczącym jest Jan Bałbatun. Trzecie miejsce przypadło organizacji działającej w Przedsiębiorstwie Połowów i Usług Rybackich „Kuter” w Darłowie, z przewodniczącą Danutą Kijak.

Miejsca od czwartego do piątego zajęły kół: koszańskiego „Płytlenu” (przewodnicząca, Maria Piątkowska) i „Polmozytu” (przewodnicząca, Hanna Niedzwiedzka). Na wyróżnienie zasługuje również działalność kół przy RSW „Prasa-Książka-Ruch”, któremu przewodniczy Zygmunta Czapała.

Wiekosze kół biorących udział w „Sztafecie przyjaźni i współpracy 1986-1987” wywodziło się z Koszalina. Warto więc zastanowić się, w jaki sposób do przyszłej edycji „Sztafety” przyciągnąć również tzw. teren, żeby reprezentowało go nie tylko kół TPPR z Darłowa, Białogardu, czy czaplińskiej „Telkom-Telczy”.

Na przeglądzie centralnym województwa koszańskiego reprezentować będą kół: Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Zakładu Techniki Próżniowej „Tepro”. (mik)

Po ostatnich podwyżkach cen urzędowych uważamy każdą złotówkę wydawaną z własnego portfela. Porównujemy ceny z tymi, jakie niedawno obowiązywały. Jesteśmy zaniepokojeni wzrostem cen artykułów, które nie były objęte podwyżką rządową. Producenci, handlowcy i właściciele zakładów usługowych windują ceny umowne w górę, tytułem rekompensaty za wzrost cen urzędowych surowców, paliw i energii. Stąd wiele kontroli, dokonywanych przez Izby Skarbowe, IRCh i działaczy związków zawodowych. Ostatnie, z maja br. nie wykazały poważniejszych uchybień w ustalaniu i stosowaniu cen umownych, choć przy okazji wyszły na jaw inne, interesujące „kwiatki”.

W jednej z pralni chemicznych w Kołobrzegu, podległej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, stwierdzono ponad wszelką wątpliwość fatalną jakość usług. Klienci odbierali odzież brudną, zakurowaną i w plamach. Kopie zleceń usługi były nieczytelne, stąd kłopoty ze sprawdzeniem zgodności ich wyceny z obowiązującym cennikiem. Klient musiał wykazać nie lada upór, aby otrzymać książkę skarg i wniosków. Za usługi ekspresowe pobierano słone ceny, choć nie dotrzymywano ustalonych terminów.

Natomiast w PSS „Pionier” stwierdzono „zaokrąglenie” cen na napoje gazowane i wyroby ciastkarskie. W dniu kontroli (15 maja) w sklepie ogólnospożywczym PSS w Białogardzie kontrolerzy zauważyli, że tamtejszy zakład mleczarski dostarczał łącznie 1200 butelek mleka pełnego i zwykłego, śmietany i śmietanki — bez dowodu

dostawy z aktualną ceną i ilością. Mimo to towary dopuszczono do sprzedaży.

W sklepie spożywczym nr 42 w Kołobrzegu — własność PSS „Jedność” — ukryto atrakcyjne towary (pomadki w czekoladzie, wafle w polewie czekoladowej,

Zepsute kurczaki i pranie na... brudno

ciukierki „Brando”, markizy). Natomiast w magazynie innego sklepu PSS, również w Kołobrzegu, znajdowały się kurczaki wędzone (w ilości 23 kg) już nie nadające się do spożycia.

Inspektorzy Izby Skarbowej wykryli też kilka podatkowych naciągaczy. Mechanizm jak zwykle był prosty: nieuczciwie wyliczanie obrotów i dochodów po to, aby zaniżyć należności podatkowe odprowa-

dzone do budżetu państwa. Właściciel zakładu malarskiego w Kołobrzegu, korzystający z karty podatkowej, postanowił zwiększyć swoje dochody, oczywiście bez dodatkowego opodatkowania. W tym celu poszerzył zakres robót i zwiększył liczbę personelu, posługując się nazwiskiem swojego syna (przebywającego w wojsku), również właściciela innego zakładu malarskiego. Obaj narazili skarbu państwa na uszczerpek podatkowy w wysokości 11 mln zł. Sprawę skierowano do sądu. Na razie na poczet zaległych podatków zajęto wierzytelności i samochód osobowy o zbliżonej wartości.

Świadomie nierzetelnej transakcji dokonała też mieszkanka Pucka sprzedająca w Kolobrzegu wyżywienie roboty brukarskie, na które nie posiadała zezwolenia. Tym samym nie zapłaciła 735 tys. zł podatków. Teraz zapłaci należny podatek oraz grzywnę. Na poczet tych należności zabezpieczono mu mienie o wartości 1 mln 800 tys. zł.

Jak widać każde ujawnione przestępstwo podatkowe narazą sprawcę na poważne dolegliwości. (jr)

CELEM TOWARZYSTWA WALKI Z KALECTWEM

Pomagać ludziom niepełnosprawnym

Wokół nas jest wielu ludzi kalekich, niepełnosprawnych. Chcą oni, tak jak i my, uczyć się, pracować, uprawiać sport, zakładać rodziny. Pomagają im w tym głównie społeczny skupienia w Towarzystwie Walki z Kalectwem, które w kraju działa od 1960 a w województwie koszańskim — od 1974 roku.

TWK stara się, poprzez różnorodne działania, ułatwić życie ludziom niepełnosprawnym. Usilnie dąży np. do uwzględnienia potrzeb inwalidów przy projektowaniu domów i ciągów komunikacyjnych, zabiega o inwalidzki sprzęt, telewizyjne programy dla nich.

Mimo kłopotów, wiele udało się już zrobić. W telewizji emitowane są audycje dla niesłyszących, program „Barier”.

Koszaliński Oddział Wojewódzki TWK uczynił też dużo, aby zainteresować koszańskie władze uciążliwymi barierami architektonicznymi, na które natrafiają niepełnosprawni. Np. w styczniu br. podczas spotkania u prezydenta miasta, z udziałem lekarza wojewódzkiego, zapadły konkretne decyzje zmierzające do stopniowego likwidowania tych barier. Chodzi głównie o to, żeby inwalidzi mogli także dostać się bez problemów do obiektów użyteczności publicznej. Działacze Towarzystwa Walki z Kalectwem chcą wyegzekwować realizację istniejącego w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na lata 1986-1990 zapisu o dostosowaniu w osiedlach określonej części mieszkań do potrzeb ciężko poszkodowanych inwalidów. Uzasłali również zapewnienie, że podczas remontów dróg przejścia dla pieszych będzie się przebudowywać tak, żeby sprzyjały inwalidom, a na parkingach zostaną wydzielone i oznakowane miejsca na pojazdy inwalidzkie.

Koszaliński oddział dba też o przeobrażenie mieszkań, w których zamieszkuje ludźle poruszający się na wózkach inwalidzkich. TWK pokryło część kosztów adaptacji kilku takich mieszkań. Tam gdzie nie jest to możliwe — postuluje zamianę lokali. I dzięki zyciowemu podejściu władz miejskich, wiele takich spraw załatwiono pozytywnie.

Nie mniej ważne są starania o pojazdy inwalidzkie. W tym

względnie TWK współpracuje głównie z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej. Koszaliński oddział interweniował też w PP „Polmozytu”, aby umożliwić ono szybki zakup deficytowych części do pojazdów inwalidów, głównie opon i karoserii.

Do innych zadań oddziału należy udzielanie pomocy w szkoleniu zawodowym, a następnie zatrudnianiu inwalidów, czy też umieszczeniu ich na turnusach rehabilitacyjnych. TWK wspomaga w tych działaniach spółdzielczość inwalidzka. Regionalny Związek Spółdzielni Inwalidów w Koszalinie kieruje na turnusy rehabilitacyjne także młodzież nie zatrudnioną w spółdzielni, udziela pomocy finansowej w adaptacji mieszkań, organizuje imprezy kulturalno-oświatowe.

Dużym osiągnięciem Zrzeszenia Sportowego „Start” i RZSi w Koszalinie jest wprowadzenie — jako stałej imprezy — ogólnopolskiego wyścigu na wózkach inwalidzkich, który odbywa się na ulicach naszego miasta. Dodać przy tym należy, że inwalidzi zrzeszeni w kole sportowym „Start” zajmują czołowe miejsca również na imprezach międzynarodowych, o czym niejednokrotnie pisaliśmy.

To tylko kilka przykładów z działalności koszańskiego OW TWK, które wszędzie szuka sojuszników i sprzymierzeńców. Dotują działalność Towarzystwa również sądy, prokuratura, RZSi. W ubiegłym roku wsparło ono po raz pierwszy przez Oddział Wojewódzki PZU, który przekazał 500 tysięcy złotych na sprzęt dla ośrodków rehabilitacyjnych. Zakupiona dzięki temu aparatura przydała się oddziałowi rehabilitacyjnemu w Karlinie, poradni w Szczecinku i działowi fizjoterapii koszańskiego szpitala. Oby tych zwycięstw było więcej.

Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że pomoc ludziom kalekim i niepełnosprawnym stanowi problem ogólnospołeczny. I to nie tylko w naszym kraju. Na rzecz tych ludzi działa agenda Organizacji Narodów Zjednoczonych — Rehabilitacja International. Skupia ona 127 organizacji z 86 państw, w tym polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem. (ms)

śpiewy i śmiechy, znak to niezawodny, że spotkanie dzieci i młodzieży z całego województwa, zuchów i harcerzy, tancerzy i lalkarzy, muzyków i zbierających znaczki — było udane. Oby takie było w tym roku w Polczynie Zdroju.

szkolnej i harcerskiej. I tak doszło do zorganizowania przez Kuratorium Oświaty i Wychowania, Komendę Chorągwi ZHP i władze Polczyna Zdroju I Konfrontacji Kulturalnych Młodzieży Szkolnej.

Dziesiąte — jubileuszowe

Wróćmy do maja 1976 roku. Wtedy to w Polczynie Zdroju odbywał się zlot harcerski tutejszego Hufca ZHP. Na nim m. in. przedstawiali się w różnych formach działalności artystycznej harcerze i zuchy. Tam też na spotkaniu z władzami powiadzano, że należałoby w województwie koszańskim stworzyć taką formę pracy kulturalnej, która umożliwiłaby zaprezentowanie całorocznego dorobku artystycznego młodzieży

Konfrontacje służyły — i czynią to do dziś — przeglądowi form twórczości artystycznej dzieci i młodzieży; pozwalają na wymianę doświadczeń, ocenę poziomu i kształtu artystycznych dokonań młodych artystów z Koszalina i Świerczyny, Kołobrzegu i Wrzesowa, ze Szczecinka i Niedaliny, z Gozdu, Klepczewa i Zabina. Z miast, miasteczek i wsi koszańskich.

Kolejne lata i kolejne miejsca —

Już po raz czternasty w woj. koszańskim zorganizowany został konkurs o miano mistrza produkcji zwierzęcej. Tym razem wzięło w nim udział 499 rolników. Przedstawiciele sądu konkursowego odwiedzili 50 najlepszych gospodarstw. Oceńali poziom gospodarowania, ilość sprzedanego żywca, mleka i wełny z hektara przeliczeniowego, nowoczesność produkcji, sposób jej prowadzenia — w cyklu zamkniętym czy otwartym, warunki higieniczne itd.

Mistrzem w produkcji mleka został Franciszek Szymek z Powalic, gm. Sławoborze. W 23-hektarowym gospodarstwie trzyma 29 sztuk bydła, w tym 16 krów. W roku ubiegłym sprzedał 73,6 tys. litrów mleka, o 6 tys. więcej niż rok wcześniej, a oprócz tego — 1671 kg żywca wołowego. Sprzedane przez niego mleko w całości zakwalifikowane zostało do klasy pierwszej. Średnia wydajność mleka od krowy wynosi 5300

Żurawek z Lasocina, gm. Drawsko i Zygmunta Zajkowskiego z Białogardu. Zygmunta Zajkowski sprzedał 38,4 tony żywca, czyli 2.546 kg z ha przeliczeniowego. Prowadzi jednak chów w cyklu otwartym, a więc kupuje prosiąt i warchlaki do odchowu. Trzecie miejsce uzyskali: Grzegorz Kochański z Lulewic w gm. Białogard, który jednocześnie otrzymał tytuł mistrza młodzieżowego, Sylwester Kalinowski z Lasocina gm. Drawsko i Tadeusz Molenda z Gościna. Pan Molenda ma zaledwie 3,68 ha ziemi. Wybudował chlewnię, trzyma 8 macior, a w sumie ponad 90 świń. Skarmia bardzo dużo sernatki. Uzyskuje wysokie plony roślin: zbóż — powyżej 50 q z ha, buraków — 1000 q z ha. W roku ubiegłym z każdego hektara przeliczeniowego sprzedał 2.147 kg żywca. Wyróżnienia przyznano Bernardowi Dykowskiemu z Gościna, Tomaszowi Nowickiemu z Małuchowa, Antoniemu

Najlepsi producenci mleka, żywca i wełny

litrów rocznie. Pan Franciszek w roku ubiegłym był wicemistrzem w produkcji mleka. Trzeba podkreślić, że tak wysokie wyniki produkcji uzyskuje w nie najlepszych, wręcz skromnych, warunkach. Ma stare budynki inwentarskie, do których doprowadził światło i wodę.

Tytuły wicemistrzów w produkcji mleka uzyskali Henryk Tyszkiewicz z Mysłowic, gm. Sławoborze i Henryk Kowalik ze Starogro Chwalimia, gm. Barwice, który jednocześnie jest mistrzem młodzieżowym w tej konkurencji. Trzecie miejsce przyznał Zygmunta Jarzębowskiemu z Włok, gm. Świerczyna, Czesławowi Wołkowi z Przysław, gm. Grzmiąca oraz Antoniemu Prillowi z Białęcina, gm. Małuchowo.

Wyróżnienia za produkcję mleka otrzymali: Tadeusz Skowron z Rosochy, gm. Polanów, Janina Niedzielska z Przyrowa, gm. Polczyn Zdroj, Jan Rokosz z Bucza, gm. Białogard i Bożena Zolnierk z Gościna. Wszyscy wyróżnieni w tym konkursie rolnicy sprzedają z każdego hektara przeliczeniowego od 1.800 do 3.852 litrów mleka, podczas gdy średnia w woj. koszańskim wynosi 513 litrów.

Mistrzem produkcji żywca wołowego został Czesław Wojtyna z Zagozdu, gm. Drawsko. Jest to młody rolnik, który kupił gospodarstwo z PFZ w 1983 r. Przedtem prowadził bukiarnię w pegeerze. Ma prawie 30 ha ziemi, 54 sztuki bydła rzeźnego i jedną krowę. Zamierza dalej powiększać gospodarstwo i hodować. W roku ubiegłym sprzedał 16.663 kg żywca wołowego i 3 tys. litrów mleka — z każdego hektara przeliczeniowego 595,7 kg żywca. Tytuły wicemistrzów przyznano: Jerzemu Żbikowskiemu z Nowych Bielec, gm. Biesiekierz i Janinie Snoch z Kretomina, gm. Manowo. Trzecie miejsce uzyskali: Jan Wasyliszyn z Krosina, gm. Grzmiąca, Fidelis Lenart z Boronogo, gm. Ostrowiec i Stefan Obuchowski z Niemierzy, gm. Siemysł. Wyróżnienia otrzymali: Józef Pacholczyk ze Storkowa, gm. Grzmiąca, Jan Kowalczyk z Mieszałek, gm. Grzmiąca, Władysław Husak z Ostrowiec i Ryszard Zwierzyński z Wierchowca. Każdy z tych rolników sprzedaje z hektara przeliczeniowego powyżej 350 kg żywca wołowego.

Tytuł mistrza produkcji żywca wieprzowego już po raz drugi uzyskał Ryszard Socha z Karnieszewic w gm. Sianów. Rolnik ten ma ponad 27-hektarowe gospodarstwo, które jest pod każdym względem wzorowe. Prowadzi chów owiec w cyklu zamkniętym. Od 25 macior, w roku ubiegłym wyhodował i sprzedał 248 sztuków o łącznej wadze 32 ton, (z jednego hektara przeliczeniowego 1.551 kg). Wicemistrzami produkcji żywca wieprzowego zostali Antoni

Kowalskiemu z Dobrego, gm. Będzino, Stanisławowi Windysowi z Ubsławic, gm. Karłino, Janowi Mochockiemu z Retowa, gm. Tychocho, Władysławowi Kaliszowi z Przyrowa, gm. Polczyn Zdroj, Wiktorowi Jabłońskiemu z Białogardu, Januszowi Kwiatkowskiemu ze Słownikowa, gm. Będzino i Elżbiecie Zych-Hawerskiej z Marcelina, gm. Szczecinek. Wyróżnieni w tym konkursie hodowcy trzody chlewniej z każdego hektara przeliczeniowego sprzedali ponad 1.100 kg żywca wieprzowego. Tymczasem w woj. koszańskim skup żywca rzeźnego z hektara wynosi tylko 203 kg.

Mistrzem produkcji żywca baraniego i wełny został Leszek Ludwiczak z Biesiekierza. W 12-hektarowym gospodarstwie ma 180 owiec, w tym 120 matek. W roku ubiegłym sprzedał 4.441 kg żywca i 887 kg wełny. Z każdego hektara przeliczeniowego odstawił 118,6 kg wełny i żywca przeliczeniowego na wełnę. Wicemistrzowie, którzy przebież też legitymują się wspaniałymi wynikami — Jan Stańczak z Pustkowa, gm. Białogard i Bogdan Sadowy z Baszowic, gm. Darłowo sprzedali z hektara po 58 i 57 kg. Trzecie miejsce przyznano Janowi Gasińskiemu i Adamowi Jankowskiemu — obydwaj ze Stojkowa, gm. Dygowo oraz Janowi Chmielewskiemu z Pobliska Małego, gm. Gościna. Wyróżnieni zostali Franciszek Wilczek z Czarnkowa w gm. Polczyn Zdroj i Barbara Knefel z Konotopu w gm. Drawsko. Pani Knefel ma tylko 2,5 ha ziemi. Dzięki wykorzystaniu środków ląk oraz przędzyrowych rowów trzyma aż 90 owiec, w tym 35 matek.

Witold Gołka z Biesiekierza, który w dwóch poprzednich latach był mistrzem produkcji żywca baraniego i wełny teraz uzyskał tytuł zasłużonego mistrza w tej konkurencji.

Najwięcej laureatów konkursu pochodzi z gmin: Białogard, Grzmiąca, Drawsko, Biesiekierz i Gościna.

Wydz. Rolnictwa w Koszalinie zgłosił propozycję do Ministerstwa Rolnictwa, aby w przyszłości oprócz mistrzów w produkcji mleka, żywca i wełny wybierać też mistrza produkcji zwierzęcej. Są bowiem rolnicy, którzy trzymają bardzo dużo inwentarza — krów, świń, a produkcję mleka i żywca mają wyższą niż gospodarstwa specjalistyczne. Jednak w konkurencji ze specjalistami w poszczególnych branżach przegrywają.

Konkurs prowadzony jest od lat. Przyczynia się do wzrostu produkcji mleka, mięsa i wełny. Warunkiem uczestnictwa w nim jest wzrost produkcji w danym gospodarstwie.

Uroczyste spotkanie laureatów i wręczenie im nagród nastąpi 26 bm. w Zespole Szkół Rolniczych w Gogólcynie. (bog)

obecność ciekawych i znanych ludzi — reżyserów, choreografów, muzyków, aktorów, doskonałych kształt i poziom tej imprezy. Zapewne range jej podnosi także patronat Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa.

Warto odnotować, że na powołanie tego dużego przedsięwzięcia kulturalnego w województwie koszańskim złożyła się praca wielu instytucji kulturalnych i oświatowych, władz Polczyna Zdroju, Kołobrzegu i Koszalina. Przez dziesięć lat z Konfrontacjami związani byli: Zygmunta Asanowicz, Maria Dudek, Jerzy Hok, Bogusław Iskrzycki, Bogdan Jankowski, Andrzej Murawski, Leopold Ostrowski, Mieczysław Statkiewicz i Jadwiga Kozakiewicz-Poleks.

KATARZYNA SŁODZIŃSKA

Bezpośrednie powiązania produkcyjne

Moskwa (PAP). Najlepsze rezultaty i w najkrótszym czasie we współpracy krajów RWPG w dziedzinie elektrotechniki można uzyskać tylko tam, gdzie ustanawia się bezpośrednie powiązania partnerów — oświadczył w rozmowie z dziennikarzem minister przemysłu elektronicznego ZSRR Oleg Anfimow.

Mozna założyć, że w najbliższym czasie na bezpośrednie powiązania przejdzie co najmniej 40 przedsiębiorstw i zakładów tej branży gospodarki radzieckiej — oświadczył minister. Jako przykład wymienił on umowę między wiodącym ośrodkiem radzieckiego przemysłu kablowego i bułgarskim kombinatem „Kable i Przewody”, przewidującą opracowanie nowych procesów technologicznych produkcji kabli. Specjaliści radzieckiego ośrodka porozumeli się

również z polskimi i węgierskimi partnerami w sprawie doskonalenia maszyn i urządzeń tej gałęzi przemysłu. Na podstawie bezpośrednich powiązań rozwija się współpraca także w innych dziedzinach elektrotechniki. Tak np. między leningradzkim zakła-

Oczywiście nowe formy współpracy międzynarodowej nie kształtują się łatwo — stwierdził minister. Niekiedy przy rozstrzygnięciu spraw zewnętrznych nie ma pewien brak przygotowania psychologicznego kierowników do szeroko zakrojonej, samodzielnej pracy, zwłaszcza jeśli idzie o rozwijanie kontaktów z zagranicznymi partnerami. Dają o sobie znać zjawiska biurokratyzmu.

Uważamy, podkreślił minister, że takie trudności są do pokonania. Ze swej strony, staramy się ułatwić i uprościć niektóre procesy. Obecny etap przebudowy w organizowaniu współpracy gospodarczej z zagranicą stwarza nowy bodziec dla rozwijania bezpośrednich powiązań, rozszerzenia kooperacji produkcyjnej i tworzenia wspólnych przedsiębiorstw — powiedział Oleg Anfimow.

RWPG

dem „Elektrik” i jugosłowiańskim przedsiębiorstwem „Iskra-Avtomatika” zawarto umowę o wspólnej produkcji automatów i półautomatów spawalniczych.

Rozszerzają także współpracę wspólne organizacje naukowo-badawcze.

Obchody 600-lecia chrztu Litwy

Moskwa (PAP). Jak informuje agencja TASS, w katedrze kowieńskiej odbyło się nabożeństwo z okazji 600-lecia chrztu Litwy. Odprawił je, w obecności biskupów litewskich, administrator apostolski archidiecezji kowieńskiej i diecezji wykładowskiej, przewodniczący komisji biskupów Litwy, arcybiskup Ludwikas Powilonis.

Nabożeństwo to było częścią pro-

gramu jubileuszu kościelnego. Jego obchody odbędą się we wszystkich 630 parafiach Litwy. Centralnym wydarzeniem będą świąteczne nabożeństwa w sześciu kościołach stolicy Litwy — Wilna, 28 czerwca.

Na uroczystości zaproszono do Wilna gości z innych republik radzieckich, m.in. biskupów katolickich oraz przedstawicieli innych wyznań.

Aresztowania w Korei Południowej

Tokio (PAP). Policja południowokoreańska aresztowała w niedzielę wielu uczestników antyrządowej demonstracji, która odbyła się w portowym mieście Pusan.

W Seulu do akcji przeciwko gru-

pom demonstrantów domagającym się obalenia rządu Czon Du Hwana użyto pałek, gazów łzawiących oraz miotaczy strumieni wody. Wiele osób odniosło obrażenia.

Rzym (PAP). Nie ustają zamieszki na Malcie. Sytuację pogorszył incydent wywołany przez działaczy, sympatyków i członków opozycyjnej Maltańskiej Partii Pracy, którzy przerwali siłą proces 15 działaczy tej partii oskar-

Zamieszki na Malcie

żonych o nadużycia w czasie ostatnich wyborów parlamentarnych. Premier Malty Edward Fenech Adami zaapelował do narodu, w przemówieniu telewizyjnym, o zachowanie spokoju. Jednocześnie zwrócił się do prezydenta republiki o mianowanie komisarzem policji szefa maltańskich sił zbrojnych. Zdaniem obserwatorów politycznych, posunięcie to stanowi zapowiedź wprowadzenia stanu wyjątkowego, o ile nie ustają krwawe zamieszki w tym wyspiarskim kraju.



Jak widać tegoroczna wiosna daje się wszystkim we znaki. Ulewne deszcze spowodowały groźną powódź w Istanbule (Turcja).

CAF—Reuter

CIA i przewrót na Fidżi

Waszyngton (PAP). Były premier Fidżi, Timochi Bavadra występując na konferencji prasowej w Waszyngtonie wezwał Kongres USA do zbadania faktów, wskazujących na prawdopodobny udział Centralnej Agencji Wywiadowczej w niedawnym przewrocie wojskowym w tym państwie, położonym na Pacyfiku.

T. Bavadra podkreślił, że dysponuje wiarygodnymi informacjami, iż dyrektor przedstawicielstwa Agencji Rozwoju Międzynarodowego USA na Fidżi, William Pope osobiście wypłacił 200 tys. dolarów jednemu z szefów sił opozycyjnych w celu sprowokowania na wyspach wystąpienia antyrządowych. Rząd Fidżi wiedział przy tym, że Pope jest ściśle powiązany z CIA.

Według T. Bavadry w zorganizowanie przewrotu wojskowego na Fidżi zamieszana jest również „prywatne ugrupowanie Amerykanów, zaangażowanych w sprawę „Iran — contras”. Wkrótce przed zamachem, powiedział b. premier, Fidżi odwiedził ich były wicedyrektor CIA, a obecnie stały przedstawiciel USA w ONZ Vernon Walters i amerykański generał w stanie spoczynku John Singlobe, który bezpośrednio uczestniczył w operacji przesyłania broni dla contras z pominięciem ogłoszonego przez kongres zakazu. Jak podkreślił T. Bavadra, Walters i Singlobe, którzy przebywali na wyspach przed i po zamachu stanu, prowadzili tam tajne rozmowy z przeciwnikami jego rządu.

Duchowni na podsłuchu

London (PAP). Jak informuje dziennik „News on Sunday”, kontrwywiad brytyjski podsłuchuje rozmowy telefoniczne duchownych kościoła anglikańskiego krytykujących politykę konserwatystów. Na liście osób objętych podsłuchem znajdują się m.in. biskupi Liverpoolu i Manchesteru znani z krytycznych uwag pod adresem polityki rządu wobec robotników i kolorowych imigrantów.

„News on Sunday” pisze, że brytyjskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało corocznie średnio około 300 decyzji w sprawie takich podsłuchów.

Jeszcze raz o kawie

Belgrad (PAP). Mieszkaniec Jugosławii nie wyobraża sobie dnia nie rozpoczętego od wypicia filiżanki mocnej kawy. Filiżanka naprawdę jest mała, a kawa zwiastująca. O kawie w prasie tego kraju pisze dużo. Raz dobrze, raz źle. Dlatego może warto przytoczyć materiał, jaki ukazał się w dzienniku „Politika”.

Kawa ostatnio — pisze wspomniany dziennik — była oskarżana o wszystko i wszędzie. Głównie, że sprzyja powstawaniu w organizmie raka, nadciśnienia, uzależnia organizm od narkotyku, o wiele ujemnych oddziaływań na organizm ludzki.

Tymczasem ostatnio specjaliści z USA przeprowadzili testy na 66 tys. osób, które nie wykazały, aby było jakiegokolwiek powiązanie między pićciem kawy, a wzrostem ciśnienia w organizmie.

Inna grupa lekarzy przeprowadziła długotrwałe badania na mieszkańcach Norwegii i Hawajczykach, a więc w różnych strefach klimatycznych. Test przeprowadzono na 24 tys. osób nie potwierdziły, aby nadmierne spożycie kawy prowadziło do nieprzewidywalnej zachorowalności na raka.

Trzecie doświadczenie prowadził amerykański

Instytut do walki z rakiem, gdzie stwierdzono, iż picie kawy nie ma nic wspólnego z rakiem piersi u kobiet. Pijąc kawę, czy też nie, mieściły się w średniej wykrywalności tej choroby.

Oskarżenia zostały podważone — pisze „Politika”. Rodzi się natomiast podejrzenie, że — jak w wielu innych wypadkach — oskarżenia przeciwko kawie zostały sfałszowane przez purytanów, którzy występują zawsze przeciwko wszystkiemu, co człowiekowi sprawia przyjemność, bez odwołania się do jakiegokolwiek korzyści materialnej z tej przyjemności.

Faktem jest — czytamy dalej — że kawa zawiera w minimalnej ilości pewien alkaloid, który działa pobudzająco, a mianowicie kofeinę, traktowaną obecnie, jako groźny narkotyk. Dlaczego jednak nikt nie wystąpił do tej pory przeciwko herbatce, która zawiera teinę znacznie silniejszą od kofeiny przy pięciu dużych porcjach tak modnej i tolerowanej herbaty. Przeciwnie herbatkę nikt nie występuje.

Wyjaśnieniem tych zawiłych spraw powinny zająć się chyba psycholodzy...

London (PAP). W wyniku wspólnych, australijsko-brytyjskich badań, przeprowadzonych na obszarach leżących w pobliżu miejsc, gdzie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych W. Brytania przeprowadzała próbną wybuchy jądrowe, stwierdzono, iż występuje tam nadal silne

Trwałe skażenia po próbach jądrowych

skażenie promieniotwórczym plutonem. Skażenie to okazało się 100 razy większe niż przypuszczano.

W 1986 r., po zakończeniu akcji oczyszczania owych terenów, kiedy to wydawało się, że praca ta została doprowadzona do końca, rząd australijski oficjalnie zwołał W. Brytanię z ponoszenia dalszej odpowiedzialności za skażenie byłych poligonów atomowych. Obecne odkrycie jest więc przykłą niespodzianką. Usunięcie promieniotwórczych pozostałości wybuchów jądrowych w stopniu takim, aby na tereny te mogli wrócić rodzimi mieszkańcy Australii będzie jednak — jak się teraz przypuszcza — kosztować ok. 120 mln funtów szterlingów.

„Szkoła publiczna nie może być miejscem propagowania jakiegokolwiek poglądów religijnych i wierzeń”

Orzeczenie Sądu Najwyższego USA

Waszyngton (PAP). Korespondent PAP Jerzy Górski pisze: Sąd Najwyższy USA, stosunkiem głosów 7 do 2 wydał orzeczenie uznające za sprzeczne z Konstytucją Stanów Zjednoczonych i zasadą rozdzielenia życia publicznego od Kościoła, program szkolnego zalecającego propagowanie biblijnej wersji stworzenia świata. Orzeczenie stwierdza, iż szkoła publiczna nie może być miejscem propagowania poglądów i wierzeń religijnych.

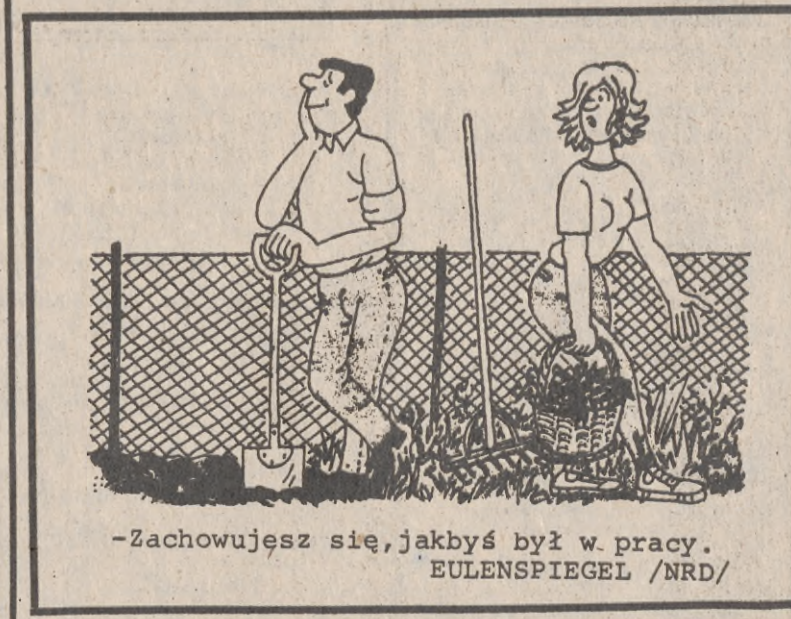
Orzeczenie o zakazie wprowadzania do podręczników szkół publicznych jakiegokolwiek religijnej wersji stworzenia świata i życia na ziemi, jest ciosem zadany fundamentalistom religijnym w USA — stwierdza oświadczenie stowarzyszenia nauczycieli w Stanach Zjednoczonych. Fundamentalistami religijnymi od kilku lat domagają się zmiany podręczników nauczania i wprowadzenia do programów szkolnych kreacji — poglądu sprze-

znego z teorią ewolucji. Sędzia Sądu Najwyższego William J. Brennan w komentarzu do tego orzeczenia stwierdził, iż zakaz wykładania kreacji, poglądu według którego świat został stworzony w wyniku zamierzonego i wolnego aktu stwórcy, jest zgodny z konstytucyjną zasadą rozdzielenia państwa od Kościoła i życia publicznego od życia religijnego. Sędzia Brennan podkreślił, iż na proces nauczania i wychowywania w szkołach publicznych nie mogą wpływać organizacje religijne, kościoły bądź stowarzyszenia rodziców. Proces nauczania powinien być wolny od nacisków wszelkich organizacji i instytucji religijnych.

Orzeczenie Sądu Najwyższego USA stwierdza, iż poglądy religijne propagowane przez kościoły, organizacje religijne rodziców nie mogą decydować o programach nauczania w szkołach publicznych mimo, iż przynajmniej większość obywateli USA

określa siebie jako ludzi wierzących. Decyzja Sądu Najwyższego będzie wymagać od wielu szkół usunięcia z podręczników wszelkich tekstów dotyczących krytyki teorii ewolucji i religijnych poglądów na stworzenie świata.

Przewodniczący federacji nauczycieli stanu Luizjana, Fred Skelton, oświadczył, iż orzeczenie Sądu Najwyższego jest równoznaczne z zakazem wprowadzania do szkół nauczania religijnych doktryn, które mogą być propagowane jedynie w kościołach. Orzeczenie Sądu Najwyższego stanowi nie tylko prawo federalne w Stanach Zjednoczonych, ale jest również orzeczeniem pozwalającym nauczycielom przeciwstawić się presji kościołów i organizacji religijnych usiłujących wykorzystać system szkół publicznych do propagowania wierzeń religijnych — oświadczył Fred Skelton.



PONIEDZIAŁEK

Telewizja

22 czerwca

PROGRAM I

Dzienniki: 16.20, 19.30 i 22.40
15.50 NURT (Czy warto żyć)
16.25 Dla młodych widzów:
„Kwant” — „Oj... bolili!”
17.15 Telexpress
17.30 „Potomek śnieżnej pantery” — cz. II. radz. filmu fab.
18.30 Laboratorium: fantastyczna pamięć
18.50 Dla dzieci: dobranoc
19.00 „Rozmowa na telefon” (I)
19.05 Echa stadionów
19.30 Dziennik
20.00 Teatr TV — Ugo Betti: „Trąd w Pałacu Sprawiedliwości”, reż. A. Maj; obsada: J.

Bińczycki, W. Sadecki, E. Lubaszenko, T. Huk, G. Trela-Stawska i in. (z Krakowa)
21.45 „Rozmowa na telefon” (II)
22.15 „Kzesany” — film dok. baletowy prod. polskiej, reż. C. Drzewiecki, muzyka — W. Kilar

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 „Teraz my: Fablok Chrzanów” (I)
18.00 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
18.30 „Teraz my: Fablok” (II)
19.00 Mistrzowie II planu: Barbara Rachwańska
19.30 Gwiazdy wielkiego sportu
20.00 „Nasza Warszawa”
21.00 „Teraz my: Fablok” (III)
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Ostatnie zwycięstwo” — odc. III (ostatni) filmu CSRS z serii: „Ludwik Pasteur”, reż. I. Ciel
23.05 „Teraz my: Fablok” (IV)
23.20 Wiadomości



Sztuka Ugo Bettiego. „Trąd w Pałacu Sprawiedliwości” (pr. I, g. 20) gościła już w kinie (ogłębiamy przed laty film pod tym samym tytułem). Obecnie zobaczymy ją w Teatrze Telewizji. Przygotował ją do potrzeb sceny Andrzej Maj angażując jako wykonawców najlepszych aktorów scen krakowskich. Jedną z głównych ról w tym dramacie sądowictwa włoskiego zagrał widoczny na zdjęciu Jerzy Bińczycki (tu: wraz z Anną Polony w Sztuce A. Wajdy „Z biegiem lat, z biegiem dni”). Fot. Archiwum



Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00
Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00
Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

0.05 4.00 Muzyka nocą 5.05 Rozmaitości rolnicze 8.15 8.45 Muzyka poranna 9.00 11.00 Cztery pory roku 11.00 11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.30 Graja i śpiewają „Sanoczenie” 12.45 Rolniczy kwadrans 13.30 Z tańcem przez wieki 14.05 16.00 Mag. „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.30 Estrada najmłodszych 18.20 Koncert dnia 19.30 Dla dzieci 20.15 Koncert żywych 20.45 Jorge L. Borges. „Zakończenie” 21.05 Kronika sportowa 21.15 Kroniki wędrownic F. Liszt 22.05 Zbliżenie 22.25 Mała Polihymnia 23.00 Informacje sportowe 23.10 Panorama świata 23.25 — 23.59 Dla tych co nie lubią rocka

PROGRAM II (stereo)

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20
Skrócony test stereo: 8.40, 14.00, 18.30, 22.10
8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 „Lament” 9.20 Muzyka 9.50

„Barakuda” odc. pow. 10.00 Godzina melo mana 11.10 Muzyczny non stop 12.00 Legnica Cantat 12.25 Afrykańskie rytmy 13.05 Z malowanej skrzyni 13.30 Album operowy 14.00 Przegląd płytowy 15.00 Pamiętniki i wspomnienia: B. Danowicz — „Był cyrk olimpijski” 15.10 Muzyka młodych 16.00 Dzieła, style, epoki 17.05 18.30 Program lokalny 18.30 Klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.05 Od ragtime’u do swinga 21.30 1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00 — 9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Gwiazda tygodnia 9.20 Mała muzyka 10.15 Muzyczny interklub 11.00 Polskie archiwum jazzowe — aud. 11.40 Gwiazda tygodnia 11.50 „Civitas diaboli” 12.05 W tonacji Trójki 13.00 „Co do grosza” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Pierwsza księga muzyki fortepianowej 15.05 Wakacje na dwóch kółkach 15.10 Bielezy odcień bluesa 15.40 Sportowa Trójka 16.00 — 19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 W. Hugo — „Nędznicy” 19.30 Trochę swinga 20.00 „Nie tylko dla ortów” mag. 20.45 Klub Trójki (I) 21.15 Forum Młodych Muzyków — aud. 23.00 Opera tygodnia R. Wagner: „Holender-Tulacz” — aud. 23.15 Czas relaksu

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.50
5.00 — 6.30 Muzyczny poranek 7.20 W ludo wych rytmach 7.40 Z archiwum muzyki rozrywk. 8.30 Tydzień z Eleni 9.05 J. polski — kl. I 10.00 Muzyka — kl. VII — VIII 10.30 Muzyka błękitnych traw 11.00 Dom i świat — mag. 12.05 40 lat z piosenką — aud. 12.30 „Majskiakowie” 13.25 Współczesne portatywy — aud. 14.00 — 17.00 Popołudnie młodych 17.05 Muzyka 17.15 Przyjaciele, sympatycy, zainteresowani 17.35 Muzyka 17.55 Widnokrąg 18.30 J. rosyjski 18.50 Studio ekspertów 19.35 Lektury Czwórki 19.45 Niezapomniane koncerty jazzowe 20.10 — 21.35 Wieczór muzyki i myśli: „Ojcowie i dzieci” — aud. 23.05 Muzykoterapia



Koszalin

6.30 Początek programu i melodia na powitanie 6.35 Nasz program tygodnia — P. Mroczek 6.50 Piosenki retro 7.00 Studio Bałtyk 13.05 W nowy tydzień z piosenką 17.05 Przegląd aktualny 17.12 Lato na gorąco — J. Blicharski 17.20 Muzyczny seans — P. Mroczek 18.00 Na morzu i na lądzie — I. Bienenk

TV i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

GŁOS POMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszowo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—16 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); także telefonicznie pod numerem 250-05.

Porady prawne udzielane są w poniedziałki środy i piątki od 13.00 do 15.00, oraz we

wtorki w godz. od 9 do 11 — także telefonicznie pod nr tel. 250-05. W Słupsku w piątki od 15.00 do 17.00 — osobiście.

Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: sekretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56.

Rękopisy nie zamówionych redakcją nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych. Wydawca: Koszaliński Wydawnictwo Prasowe HSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.

Biuro Ogłoszeń: ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie. N-13

Sprzedaż

FIATA 126p rok prod. 1981 sprzedam. Koszalin, ul. Burzdynowa 20. G-5914
FIATA 126p rok prod. 1979, nadwozie 1982 r. sprzedam. Koszalin, tel. 303-59. G-5915
FIATA 126p 600 rok 1979 sprzedam. Bobolice, ul. Poczta 6c/12, tel. 147, po sześnastej. G-5916
SAMOCHÓD BMW 320 sprzedam lub zamienię na mniejszy. Słupsk, Arciszewskiego 9/1. G-5922-0
MERCEDESA 220D sprzedam. Bartolino 11 gm. Malechowo. G-5917
CIĄGNIK dzik z przyczepą i plugiem sprzedam. Koszalin, Marchlewskiego 10A/14. G-5918

PRZYCZEPKĘ bagażową sprzedam. Sianów, Łużycka 68. G-5919
ZAAWANSOWANA budowę domu w Koszalinie sprzedam. Kołobrzeg, tel. 236-54. G-5920-0

DOM jednorodzinny bliźniak 6 pokoi, kuchnia, 2 łazienki 120 m kw. sprzedam. Kołobrzeg, tel. 222-96. G-5920

MIESZKANIE własnościowe dwupokojowe o powierzchni 128 m kw. w Miastku sprzedam. Wiadomość: Koszalin, tel. 230-31, wew. 244 od godz. 8 do 14. Osioła. G-5921

PAWILON handlowy w Karlinie sprzedam lub zamienię na samochód polonez, FSO 1500 lub wolę. Wiadomość: Koszalin, tel. 546-94, po godz. 19. G-5922-0

SKLEP warzywniak w dobrym umiejscowieniu w Koszalinie sprzedam. Działalność całoroczna. Oferty pisemne Koszalin Biuro Ogłoszeń. G-5922-0

ŁÓDZ rybacką kompletną, rok 1984, sprzedam. Wymiary: dł. 8,50 m, szer. 2,60 m, wys. 1,20 m, silnik dwucylindrowy lin. Unieście ul. Dzierżyńskiego 8, tel. 427. Dębki. G-5923

BRZYCKIE konną stan idealny sprzedam. Strachomino 14. gm. Będzino. G-5924

PUDEŁKI rodowodowe sprzedam. Koszalin, tel. 53-280. G-5925

JAMNICZKĘ szczeniów rodowodowe sprzedam. Koszalin, tel. 302-27. G-5926

RADIO-magnetofon sanyo dwukasetowy 2x12W nowy sprzedam. Koszalin, tel. 506-65. G-5927

MASZYNĘ do waty cukrowej sprzedam. Białogard, ul. Dzierżyńskiego 7. G-5928

APARAT fotograficzny praktyka B-100 (elektronika) sprzedam. Koszalin, Bosmańska 22-2. G-5929

MIKROKOMPUTER schneider CPC-6128, wyposażenie, programy, literaturę sprzedam. Koszalin, tel. 519-59. G-5930-0

BONY PeKaO sprzedam. Koszalin tel. 322-71. K-198

Kupno

PIECIOBIEGOWA skrzynię biegów względnie walek do poloneza kupię. Koszalin, tel. 266-24. G-5930

M-3 lub M-2 w nowym budownictwie kupię. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5931

Zamiany

FIATA 125p combi rok prod. 1980 przebieg 90 tys. km zamienię na fiata 126p rok prod. 1980. Wiadomość: Koszalin, tel. 541-01. G-5932
NOWY Sącz M-4 (60 m kw.) zamienię na Koszalin. Wiadomość: Koszalin, tel. 521-70. G-5933

MIESZKANIE własnościowe z wygodami w Gdańsku zamienię na podobne w Koszalinie. Koszalin, tel. 333-97. G-5934

MIESZKANIE jednopokojowe komfortowe, centrum zamienię na dwupokojowe z dopłatą. Koszalin, tel. 313-89. G-5935

DOM jednorodzinny, zabudowania w Złocieniu zamienię na mieszkanie w nowym budownictwie w Koszalinie lub w pobliżu. Koszalin, tel. 523-42, po sześnastej. G-5936

MIESZKANIE kwaterekowe 47,5 m kw. w Trzciance zamienię na Słupsk, okolice. Oferty pisemne Słupsk „Głos Pomorza” nr 5937. G-5937

Różne

ZATRUDNIĘ hydraulików-sprawaczy. Słupsk, Chopina 10/4. Kaminiarz. G-5947-0

ZATRUDNIĘ panią do gotowania obiadów dla 4 osób. Koszalin, tel. 267-84. G-5938

MĘŻCZYZN zatrudnię również sezonowo. Pieczarkarnia w Kretominie k. Koszalina, dojazd trzynastką. Wojsiat. G-5939

TELEWIZORY kolorowe naprawiam. Słupsk, tel. 323-79. Krzesiński. G-5941-0

WYKONUJĘ usługi elektryczne Zakład Instalatorstwa Elektrycznego. Henryk Kania 76-023 Niedalino 23, tel. Zegrze Pom. 831-87. G-5942-0

MERCEDESY osobowe i inne poleca POLIMAR Bydgoszcz, Kaszubska 8, tel. 220-115. K-158/B-0

RENOWOWANE Biuro Matrymonialne EWA Gdańsk 6, skrytka 237 — samotny wysła oferty. K-139/B-0

SKOŁA Podstawowa w Dąbrowie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Joanny Maksymuk. G-5943

ZSZ KZNS Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej i rocznego biletu PKS Krystyny Wardzińskiej. G-5944

GMINNA Spółdzielnia „SCH” w Świdwinie zgłasza zgubienie decyzji na sprzedaż alkoholu do 4,5 proc. w sklepie Węglaw. K-2623

Zguby

SKOŁA Podstawowa w Dąbrowie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Joanny Maksymuk. G-5943

ZSZ KZNS Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej i rocznego biletu PKS Krystyny Wardzińskiej. G-5944

GMINNA Spółdzielnia „SCH” w Świdwinie zgłasza zgubienie decyzji na sprzedaż alkoholu do 4,5 proc. w sklepie Węglaw. K-2623

Zguby

SKOŁA Podstawowa w Dąbrowie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Joanny Maksymuk. G-5943

ZSZ KZNS Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej i rocznego biletu PKS Krystyny Wardzińskiej. G-5944

GMINNA Spółdzielnia „SCH” w Świdwinie zgłasza zgubienie decyzji na sprzedaż alkoholu do 4,5 proc. w sklepie Węglaw. K-2623

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „DOM KSIĄŻKI”
w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 52

zatrudni:

- KIEROWNIKA sekcji służby pracowniczej
- KIEROWNIKA antykwariatu i sprzedawcę

K-2628

ZAKŁAD PRALNICZY nr 19
WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG PRALNICZYCH
w Koszalinie, ul. Świerkowa nr 21, tel. 267-84

zatrudni

PRACOWNIKÓW do produkcji oraz
POMOCNIKÓW MURARSKICH,
z możliwością późniejszego przejścia do produkcji.

Zgłoszenia w godzinach 10—17 u Kierownika Zakładu nr 19.
K-2618

POMORSKA SPÓŁDZIELNIA
PRACY BUDOWLANO-REMONTOWA
W Słupsku, ul. Rybacka nr 7, tel. 274-23

zatrudni:

— PREZESA SPÓŁDZIELNI

wymagane wykształcenie budowlane lub ekonomiczne, staż pracy na stanowiskach kierowniczych 4 lata,

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

wymagane wykształcenie ekonomiczne, staż pracy 5 lat w księgowości, w tym 3 lata na stanowisku głównego księgowego.

K-2598-0

PÓŁNOCNE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „ALKA”
ZAKŁAD GARBARSKI
w Kępicach

zatrudni pracownika

na stanowisko

KIEROWNIKA Działu Inwestycyjno-Remontowego z wykształceniem wyższym lub średnim technicznym, budowlanym, sanitarnym lub elektrycznym, ze znajomością zagadnień inwestycyjnych, wskazane posiadanie uprawnień budowlanych.

Dogodny dojazd środkami PKP i PKS z kierunków Miastka i Słupska. Zapewniamy mieszkanie w Kępicach. Warunki pracy, dojazdu lub mieszkaniowe do uzgodnienia w Dziale Kadr. Pokrywamy koszty delegacji związane z przyjazdem do tut. zakładu w celu omówienia szczegółowych warunków pracy i płacy. K-2599-0

ZAKŁAD GAZOWNICZY
w KOSZALINIE, ul. BIERUTA 55/57

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu instalacji c.o. i c.w. w Gazowni Koszalin. Wartość robót ca 500 tysięcy złotych. Rozliczenie robót nastąpi kosztorysem powykonawczym wg obowiązujących katalogów. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do 5 dnia od chwili ogłoszenia przetargu. Przetarg odbędzie się w siedzibie ZG Koszalin. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2601

WOJEWÓDZKA DYREKCJA DRÓG MIEJSKICH
w Słupsku, ul. Przemysłowa 35

zatrudni natychmiast:

- SPAWACZY
- KIEROWCÓW CIĄGNIKÓW
- KIEROWCÓW
- OPERATORÓW — ŁADOWARKI (Ostrówek) walców drogowych — istnieje możliwość skierowania na odpowiednie szkolenia
- TECHNIKA ENERGETYKA lub ELEKTRYKA
- MASZYNISTKĘ.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia tel. 284-21 wewn. 202, 243.
K-2600

NACZELNIK MIASTA I GMINY
w Polczynie Zdroju

na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 roku o planowaniu przestrzennym (Dz U nr 35 poz. 185) oraz art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (Dz U nr 22, poz. 99).

zawiadamia

że w dniach 22 czerwca do 21 lipca 1987 roku

zostaną wyłożone do publicznego wglądu w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Polczynie Zdroju przy ul. Grunwaldzkiej nr 6

założenia DO MIEJSCOWEGO PLANU
OGÓLNEGO ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO
MIASTA POLCZYNA ZDROJU

Założenia do wglądu i zgłoszenie uwag w godzinach 9—13.
K-2617

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE
HANDLU WEWNĘTRZNEGO SZCZECIN
Oddział
w Koszalinie

zatrudni natychmiast

na następujące stanowiska:

- DYSPOZYTOR
- INSPEKTOR ds. technicznych
- INSPEKTOR ds. rozliczeń paliwa
- INSPEKTOR ds. plac
- INSPEKTOR ds. pracowniczych
- INSPEKTOR ds. eksploatacji
- KONTROLER TECHNICZNY
- SPAWACZ
- STOLARZ
- KIEROWCA
- SPEDYTOR

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Oddziału w Koszalinie, ul. Szarych Szeregów 1, tel. 254-24.

K-2557-0

HYDROBUDOWA — POZNAŃ
PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
BUDOWNICTWA
w Poznaniu, ul. Sienkiewicza 22

zatrudni:

- KIEROWNIKA obiektu
- MAJSTRA BUDOWLANEGO w specjalności robót wodno-kanalizacyjnych sieci zewnętrznych
- CIEŚLI
- MONTERÓW rurociągów

Zgłoszenia: Kierownictwo Samodzielnej Budowy w Ustce, ul. Ogrodowa — koło Rzeźni GS, telefon 144-958. Wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagradzania. Istnieje możliwość oddelegowania wyróżniających się pracowników do pracy na budowach eksportowych. Pracownikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie oraz świadczenia rozłakowe. Pracownicy „Hydrobudowy” korzystają z przywilejów zawartych w „Karcie Pracownika Budownictwa”. Po odbyciu okresu próbnego przez kierownika budowy lub majstra istnieje możliwość dokonania uzgodnień na temat przyznania mieszkania spółdzielczego w Ustce lub Słupsku. K-2279-0

PKP LOKOMOTYWOWNIA I KL
Białogard, ul. Chocimska 1

W związku z UKOŃCZENIEM ELEKTRYFIKACJI LINII KOLEJOWEJ Białogard — Runowo Pomorskie w 1987 roku i dalszą kontynuacją robót w kierunku Kołobrzeg, Koszalin, Słupsk w następnych latach

zatrudni natychmiast:

- ELEKTROMONTERÓW, ELEKTRONIKÓW, ELEKTRYKÓW
- ŚLUSARZY narzędziowych i maszynowych
- ELEKTROMECHANIKÓW, MECHANIKÓW silnikowych
- PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do przyuczenia zawodu

Absolwenci średnich szkół technicznych i ZSZ po przepracowaniu odpowiednio 3 i 6 miesięcy mogą zdobyć na kursach wewnątrzzakładowych atrakcyjny zawód:

- MŁODSZY MASZYNISTA lokomotyw elektrycznych lub spalinowych.

Ponadto zapewniamy:

- wysokie wynagrodzenie
- deputat węglowy
- ulgi przejazdowe dla pracownika i jego rodziny
- bezpłatną opiekę lekarską
- nagrody jubileuszowe
- dodatek stażowy
- wyżywienie w stołówce zakładowej
- posiłki regeneracyjne

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr Lokomotywowni Białogard telefon 32-21 wewn. 381 lub 330

K-2188-0

SŁUPSKA FABRYKA MASZYN BUDOWLANICH „ZREMB”
w JEZIERZCACH

zatrudni natychmiast

następujących pracowników:

- 2 INŻYNIERÓW KONSTRUKTORÓW
- 2 INŻYNIERÓW TECHNOLOGÓW
- INŻYNIERA SPAWALNIKA
- INŻYNIERA lub TECHNIKA ENERGETYKA z uprawnieniami na kotłownie i ochronę środowiska
- KIEROWNIKA Działu Zaopatrzenia
- ELEKTRYKÓW z uprawnieniami do 1 KV
- PRACOWNIKA transportu zewnętrznego z uprawnieniami kierowcy
- SPAWACZY, ŚLUSARZY, TOKARZY, FREZERÓW, MALARZY KONSTRUKCJI STALOWYCH

Place atrakcyjne wg I kategorii zakładu. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu.

K-2432-0

Wyrazy głębokiego
współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

LESZKA KACZMARSKIEGO

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY
SZKOŁY PODSTAWOWEJ
nr 16 w SŁUPSKU

G-5951

Wyrazy głębokiego
współczucia

Łucji i Aleksandrowi
Peszeko

z powodu śmierci

MATKI I TEŚCIEWEJ

składają

DYREKCJA, KZ PZPR,
ZARZĄD ZWIĄZKOWY
KOMBINATU PGR TYCHOWO
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
DYREKCJI I ZUS TYCHOWO

K-2606

Wyrazy głębokiego
współczucia

Koleżance

Marii Wachowiak

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA I ORGANIZACJE
SPOŁECZNO-POLITYCZNE
KOMBINATU PAŃSTWOWYCH
GOSPODARSTW OGRODNICZYCH
w KARNIEŚZEWICACH

K-2605

Serdeczne wyrazy
głębokiego współczucia

Koleżance

Janinie Białas

z powodu zgonu MĘŻA

składają

PRACOWNICY I CZŁONKOWIE
ZRZESZENIA PRYWATNEGO
HANDLU I USŁUG
w KOSZALINIE

K-2626

Wyrazy głębokiego
współczucia

Rodzinie

z powodu zgonu

JANINY MARCINIAK

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY RSW
„PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”
PUPIK w KOSZALINIE

K-2621

Przerwy w dostawie
energii elektrycznej

dnia 28 VI 1987 roku

w godz. 8—15

w Białogardzie ul. ul.

Modrzewskiego, Reja, Zamojskiego,

Wyspiańskiego, Kochanowskiego

Zakład Energetyczny

przepraszają za przerwy

w dostawie energii

elektrycznej. K-2627

Wyrazy głębokiego
współczucia

Henrykowi
Kaźmierskiemu

z powodu zgonu MATKI

składają

KIEROWNICTWO
ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY
ZAKŁADU ROLNEGO
PIENIĘŻNICA

K-2619

Wyrazy głębokiego
współczucia

Koleźce

Tadeuszowi
Smelkowskiemu

z powodu śmierci MATKI

składają

DYREKCJA ZRM „SPOMASZ”
w SZCZECINIE
oraz WSPÓŁPRACOWNICY
z ODDZIAŁU „SPOMASZ”
w KOSZALINIE

K-2620

Wyrazy głębokiego
współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

MICHAŁA KASZUBY

składają

DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA,
POP, NSZZ oraz WSPÓŁPRACOWNICY
PRZEDSIĘBIORSTWA
ELEKTRYFIKACJI I TECHNICZNEJ
OBSŁUGI ROLNICTWA „ELTOR”
w KOSZALINIE

K-2622

Dyrekcji Zakładu Pracy
PRIM, Kolegom,
Przyjaciółom, Sąsiadom,
którzy okazali pomoc,
współczucie oraz
uczestniczyli w ostatniej
drodze naszego DROGIEGO
MĘŻA, OJCA I DZIDKA

Mieczysława
Krawczyka

serdeczne podziękowanie

składa

ZONA z CÓRKAMI

G-5951

SPORT • WYNIKI • REKORDY • TABELLE • CIEKAWOSTKI • SPORT

Wygrane Europy



W Sofii odbył się mecz koszykówki mężczyzn, w którym reprezentacja Europy pokonała Bułgarię 129:82 (62:39). Najwięcej punktów dla Europy zdobyli: Gallis (Grecja) — 18, Riva (Włochy) 17, Petrovic (Jugosławia) — 15, Magnifico (Włochy) — 14, Yamshi (Izrael) — 13, a dla Bułgarii — Amiorkow — 16, Głuszow — 13, Wenzkow i Kojew — po 11.

Jednym z sędziów meczu był Polak Marek Paszucha.

Wcześniej w Salonikach w pokazowym meczu koszykówki mężczyzn zmierzali się aktualny mistrz Europy — Grecja oraz reprezentacja Europy. Zwyciężyła Europa 109:101 (53:47). Najwięcej punktów zdobyli: dla Europy — Dragan Petrovic — 23, Riva — 19, Smith — 16, a dla Grecji — Gallis — 47 (I). Yannakis — 15.

I LIGA

GKS Katowice — Śląsk 1:0 (0:0)	
Polonia — ŁKS 2:0 (1:0)	
Legia — Lech 2:0 (2:0)	
Górniki Wb. — Lechia 2:1 (0:1)	
Zagłębie — Ruch 0:2 (0:1)	
Górniki Z. — Motor 1:2 (0:1)	
Olimpia — Stal 1:3 (0:2)	
Widzew — Pogoń 0:1 (0:0)	
Górniki Z.	30 49 52-21
Pogoń	30 44 64-39
GKS Katowice	30 43 48-26
Legia	30 40 37-23
Śląsk	30 38 44-28
Widzew	30 36 34-29
Lech	30 30 37-36
Zagłębie	30 28 27-27
ŁKS	30 27 30-33
Górniki Wb.	29 24 31-43
Lechia	30 24 23-30
Polonia	30 22 25-38
Olimpia	30 22 22-38
Ruch	30 20 18-33
Stal	30 19 27-45
Motor	29 12 20-50

II LIGA

GRUPA I	
Piast N. Ruda — Gwardia K. 0:1 (0:1)	
Szombierki — Odra 1:1 (1:1)	
Zawisza — Dozamet 5:0 (3:0)	
Stilon — Jastrzębie 0:0	
Piast G. — Śląsk 2:2 (0:0)	
Radomiak — Arka 1:1 (0:0)	
Bałtyk — Gwardia W. 1:0 (1:0)	
Urania — Chrobry 2:3 (1:1)	
Szombierki	30 46 51-17
Bałtyk	30 45 38-14
Piast G.	30 41 42-26
Stilon	30 38 33-22
Zawisza	30 37 42-35
Jastrzębie	30 32 28-23
Piast N. Ruda	30 30 33-33
Radomiak	30 29 35-35
Odra	30 29 18-18
Śląsk	30 29 23-25
Chrobry	30 28 24-28
Gwardia W.	30 27 22-30
Dozamet	30 22 25-39
Urania	30 18 21-43
Arka	30 17 21-43
Gwardia K.	30 13 11-40

GRUPA II	
Hutnik K. — Stal 1:1 (0:0)	
Sandecja — Wisła K. 2:3 (1:1)	
Wisła P. — Broń 0:0	
Górniki K. — Korona 2:2 (0:1)	
Avia — Olimpia E. 1:1 (0:1)	
Hutnik W. — Resovia 1:1 (0:0)	
Igloopol — Jagiellonia 1:0 (0:0)	
Zagłębie — Włókniarz 2:0 (1:0)	
Jagiellonia	30 55 51-13
Stal St. Wola	30 40 45-27
Górniki	30 40 38-21
Wisła K.	30 36 39-31
Hutnik K.	30 35 35-26
Zagłębie	30 31 25-21
Igloopol	30 31 31-29
Olimpia	30 30 31-35
Włókniarz	30 28 26-29
Resovia	30 28 24-27
Avia	30 27 26-33
Broń	30 24 22-34
Korona	30 22 21-31
Hutnik W.	30 22 27-38
Wisła P.	30 21 16-29
Sandecja	30 10 19-52

III LIGA

Jantar — Wielim 2:2 (2:1)	
Kujawiak — Gryf 1:1 (1:0)	
Notecianka — Stocznowiec 0:4 (0:3)	
Elana — Lubuszanin 0:0	
Polonia — Wda 3:1	
Zuraw — Goplania 0:3 (0:2)	
Wisła — Chemik 1:0 (1:0)	
Lubuszanin — Polonia 0:0 (mecz zaległy)	
Stocznowiec	26 51 69-15
Goplania	26 46 54-17
Polonia	26 35 37-16
Wisła	26 34 29-21
Gryf	26 33 43-26
Elana	26 32 27-18
Chemik	26 32 24-17
Wda	26 30 31-22
Lubuszanin	26 24 21-22
Zuraw	26 20 31-39
Jantar	26 16 30-45
Wielim	26 7 24-65
Notecianka	26 5 9-47
Kujawiak	26 2 18-75

Sezon „królowej sportu” w pełni

Świetne rezultaty w NRD



W KARL-MARX-STADT odbył się mecz lekkoatletyczny NRD — ZSRR. W punktacji łącznej wygrała ekipa gospodarzy 208:194. W konkurencji kobiet triumfowały lekkoatletki NRD 106:72, a wśród mężczyzn zawodnicy ZSRR — 121:102.

Mimo niesprzyjających warunków (zimny wiatr i deszcz) w pierwszym dniu padło 5 najlepszych tegorocznych wyników na świecie. Sabine Busch (NRD) przebiegła 400 m ppł w czasie 53,80, Heike Drechsler (NRD) skoczyła w dal 7,34, a Diana Gansky-Sachse uzyskała w rzucie dyskiem 74,08 (rekord NRD). Najlepsze wyniki w tym roku na świecie uzyskały też sztafety 4 x 100 m NRD kobiet (Gladisch, Drechsler, Auerswald, Goehr) — 41,79 oraz sztafeta 4 x 100 m ZSRR mężczyzn (Jewgieniew, Bryzgin, Murawow, Kryłow) — 38,38.

Rekord NRD — Gansky-Sachse jest drugim wynikiem w historii tej konkurencji. Rekord świata należy do Zdzanki Silhavy (CSRS) — 74,56 m.

MIĘDZYNARODOWY bieg maratoński w Hauts-de-Seine wygrał mistrz Francji Alain Lazare — 2:08.47 wyprzedzając swojego rodaka Alexę Gonzaleza — 2:12.27. Wynik Lazare jest najlepszym rezultatem w rywalizacji francuskich maratończyków.

NAJLEPSZY tegoroczny rezultat na świecie w skoku wzwyż uzyskał w Atenach 19-letni Javier Sotomayor (Kuba) pokonując poprzeczkę na wysokości 2,37 m. (rek. Kuby). Drugie miejsce zajął Patrick Sjöberg (Szwecja) — 2,24, a trzecie — Carlo Traenhardt (NRD) — 2,24 m. Bieg na 100 m wygrał Bien Johnson (Kanada) — 10,07.

AMERYKANIN Joe Dial po raz siódmy poprawił własny rekord kraju w skoku o tyczce. Na zawodach w Norman Dial skoczył na wysokość — 5,96; o 1 cm wyżej niż jego poprzedni rekord USA. Dwukrotne próby pokonania wysokości 6,02 — o 1 cm wyżej niż rekord świata Siergieja Bubki (ZSRR) — Dialowi nie powiodło się.

15. MIĘDZYNARODOWY bieg maratoński o puchar „Trybuny Ludu” w Otwocku, wygrał Józef Mitka (Górniki Brzeszcze) — 2:18.14. W 11 półmaratonie o puchar „Totalizatora Sportowego” zwyciężył Bogumił Kuś (Oleśniczanka), który rezultatem 1:06.05 ustanowił rekord trasy. W obu biegach startowało 250 zawodników i zawodników z kraju oraz z NRD, ZSRR, Rumunii, Węgier i Francji.

Piast Nowa Ruda — Gwardia K. 0:1

Gdyby tak wcześniej...

Wczoraj dobiegły końca rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi. Tytuł mistrza Polski obronili piłkarze Górnika Zabrze, a do II ligi spadły drużyny Stali Mielec i Motoru Lublin. Ich miejsca zajęły zespoły: Szombierki Bytom (grupa I) i Jagiellonia Białystok (grupa II). Obie grupy II ligi opuszczają po dwa ostatnie zespoły. Ten los spotkał zawodników beniaminka, rozgrywek — koszałkowskiej Gwardii, która walczyła w grupie I. Pozostałych spadkowiczów wyłonią baraże.

Koszałkianin honorowo pożegnał się z II ligą. Wczoraj zmierzili się w Nowej Rudzie z tamtejszym Piastem. Liczono na pewną wygraną gospodarzy, a tymczasem goście zwyciężyli 1:0 (1:0). Pojedynek oglądało ok. 3 tys. widzów, którzy w 27 min. przeżyli zawód, a koszałkianin radość, gdy po dobrze wykonanym rzucie wolnym przez Stefana Miłę piłka znalazła się w siatce Piasta.

Złotą kartką ukarany został w tym meczu Janusz Szczęśniak (Gwardia).



Kartingowcy uczestniczący w zawodach strefowych w Koszałku nie mogli wczoraj narzekać na pogodę. III eliminacja mistrzostw Polski strefy północno-zachodniej zgromadziła na starcie reprezentantów Koszałki i Szczecina. Nie przyjechali zapowiadani kartingowcy z Człuchowa.

W kategorii popularnej zwyciężył Lech Cegielski, przed Markiem Cegielskim (oba AP Koszałki) i Andrzejem Lepem (ZSSam, Szczecin). Rodzinna tradycja dobrze kontynuował Piotr Cegielski (ZSSam, Koszałki), który wygrał w kat. młodzieżowej. Wyprzedził on Dagmarę Adamską (Pałac Młodzieży Szczecin) i Dariusza Świerkosza (ZSSam, Koszałki). Wśród młodzików zwyciężył Marcin Banaszak (ZSSam, Szczecin).

Po trzech eliminacjach wyłoniono najlepszych w strefie północno-zachodniej. Kategoria popularna przyniosła tytuł mistrzowski M. Cegielskiemu, wicemistrzami zostali: L. Cegielski (I) i A. Lep (II). W kat. młodzieżowej zwyciężył P. Cegielski, wyprzedzając Tomasza Szymańskiego (ZSSam, Koszałki) i Zbigniewa Żurawskiego (MDK Szczecinek). Mistrzem młodzików został M. Banaszak.

Fot. Jerzy Patan

Wspomóc sport wiejski

W marcu 1984 roku powołano w woj. koszałkim Radę Przyjaciół Zrzeszenia LZS pod przewodnictwem ówczesnego sekretarza KW partii, Ryszarda Wiśniewskiego. Jej celem było nie tylko wspieranie poczynań na polu upowszechniania sportu, turystyki i rekreacji, ale również dbanie o poprawę warunków życia i wypoczynku mieszkańców wsi.

Okręg koszałkiński zalicza się do regionów kraju, w którym odbywa się wiele masowych imprez sportowo-rekreacyjnych. Sporty w tym udział mają działacze LZS. W trosce o poprawę kultury fizycznej wśród społeczeństwa dba się głównie o środowiska młodzieży wiejskiej. Wizytówkami tych działań są dobre wyniki osiągane przez przedstawicieli ludowych klubów sportowych podczas imprez centralnych takich jak Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej czy —

organizowane co dwa lata — Igrzyska Młodzieży Szkół Rolniczych. Sporo medali przywożą też młodzi sportowcy z mistrzostw kraju LZS. Informujemy o tym na bieżąco w naszej gazecie.

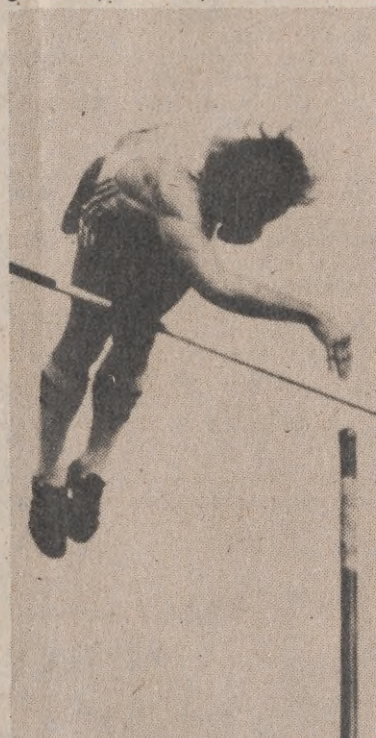
Działania na rzecz rozwoju sportu masowego w woj. koszałkim są wspierane finansowo przez Wojewódzką Radę Narodową. W ub. roku z nadwyżki budżetowej przeznaczono na ten cel 7 milionów złotych, a w 1987 r. — osiem mln złotych. Te sumy nie przysługują jednak licznym problemom finansowym w terenie. Nie wszędzie starania o pomoc spotykają się z zrozumieniem. W efekcie bywa, że kłopotliwe jest utrzymanie obiektów sportowych, które wcześniej powstały przede wszystkim dzięki czynom społecznym.

Obecnie pilną potrzebą staje się powołanie terenowych Rad Przyjaciół LZS. Szczególnie tam, gdzie nie udaje się rozwiązać problemów

Na moło w Sopocie

Już po raz czwarty, 20 bm. u nasady sopockiego moła, rozegrany został konkurs skoku o tyczce. Tegoroczne zawody miały wyjątkowo udaną oprawę. Przy tradycyjnie, licznie zgromadzonych widzach, poprzedził je pokaz kulturystów oraz efektowne skoki spadochronowe. Było też wiele muzyki. Tyczkarze zaś zostali uroczystie przewiezieni na moło bryczkami.

Wśród seniorów wystartowało 9 zawodników. Dwóch z nich — Marian Kolasa (Bałtyk Gdynia) i Mariusz Klimczyk (Zawisza Bydgoszcz), nie zaliczyli żadnej wysokości. Ten pierwszy — faworyt konkursu — rozpoczął dopiero od 550 cm, trzykrotnie tracąc poprzeczkę, drugi zaś odpadł na wysokości 520 cm.



Ostateczne wyniki: 1. Ryszard Kolasa (Legia Warszawa) — 540 cm, 2. Mirosław Chmara (Zawisza Bydgoszcz) — 520, 3. Michał Brunar (Sparta Praha CSRS) — 520, 4. Wojciech Dakiniewicz (Zawisza Bydgoszcz) — 520, 5. Jacek Kargol (Bałtyk Gdynia) — 500, 6. Tadeusz Ślusarski (Szwecja) — 500 (na zdjęciu), 7. Adam Penkal (Bałtyk Gdynia) — 480.

Dla mistrza olimpijskiego z Montrealu — Tadeusza Ślusarskiego, który obecnie zajmuje się pracą trenerską w Szwecji, była to połączona impreza. Od władz PZLA otrzymał on okolicznościowe upominki. Do Sopotu nie przyjechali zapowiadani wcześniej bracia Siergiej i Wasilij Bukowie (ZSRR) oraz Bulgar Tanew.

Fot. CAF-PI-telefoto

Wieści z boisk

W FINALE piłkarskiego Pucharu RFN, Hamburger SV pokonał Iligowy Kickers Stuttgart 3:1 (1:1).

W TOWARZYSKIM meczu piłkarskim w Montevideo, Urugwaj wygrał z Ekwadorem 2:1 (1:0).

PIŁKARZE Peru przegrali w Limie z Chile 1:3 (1:3).

W BUENOS AIRES w meczu piłkarskim Argentyna przegrała z Paragwajem 0:1 (0:1).

10. MECZ z rzędu bez porażki stoczyli w piłkarskiej lidze międzywojewódzkiej juniorzy Gwardii Koszałki. Tym razem zremisowali oni ze Stalą Stocznia Szczecin 2:2. Bramki dla koszałkianin uzyskał: Borczyk i Stankiewicz.

T O T E K

I Losowanie: 7 — 8 — 24 — 25 — 31 — 44 dod. 10
II losowanie: 3 — 20 — 29 — 37 — 39 — 45

finansowych poszczególnych klubów bez pomocy lokalnych zakładów pracy. Wsparcia potrzebują m.in. siatkarze Wielima Szczecinek, jeźdźcy Lecha Czaplinek czy kolarze Orlika Białogard. W tej sytuacji zaniepokojenie budzi odsuwanie się niektórych znaczących, prężnie działających zakładów pracy w województwie, które zrywają dotychczasowe więzi z Radą Wojewódzką LZS. Jak stwierdził wicewojewódzki LZS w Koszałki, Tadeusz Kordowski — w Radzie zmienił nawet nazwę tamtejszego klubu z ludowego na „kombinacki”.

Na ostatnim posiedzeniu plenarnym rady zdecydowano się, że konieczne jest spotkanie członków prezydium z dyrektorami zakładów pracy, aby nawiązać ściślejszą współpracę. Dotychczasowy przewodniczący Rady Przyjaciół LZS, Ryszard Wiśniewski ze względu na zmianę charakteru pracy ustąpił ze stanowiska, ale nadal pozostał w składzie rady. Nowym przewodniczącym został sekretarz KW PZPR, Józef Lewandowski.



Regaty w Gruenau

Dobre lokaty Polaków

W Gruenau rozgrywano międzynarodowe regaty wioślarskie. Dużą niespodzianką sprawiła polska ósemka mężczyzn, zajmując pierwsze miejsce przed ZSRR i CSRS.

Trzecie miejsce zajęła dwójka podwójna mężczyzn. Czwarte — dwójki bez sternika i czwórka podwójna mężczyzn.

Na piątym miejscu sklasyfikowani zostali: czwórka ze sternikiem, dwójka podwójna kobiet oraz ósemka kobiet.



Losowanie ME

W Lueven odbyło się losowanie mistrzostw Europy siatkarek, które w dniach 25.09 — 4.10, zostaną rozegrane w Belgii. Polska trafiła do grupy I wraz z broniącymi tytułu siatkarkami ZSRR, RFN, Holandii, CSRS i Włoch. W grupie 2 grają: NRD, Belgia, Francja, Bułgaria, Rumunia i Węgry.

Wskrócie

W MIEJSCOWOŚCI Roth zakończyły się mistrzostwa Europy w triathlonie. Zawodnicy rywalizowali w pływaniu na 2 km, jeździe rowerem 92 km oraz biegu na 20 km. Tytuł mistrzowski zdobył Glenn Cook (Anglia) — 3:57.19

W FINALE międzynarodowego turnieju kobiet w Eastbourne Helena Sukova pokonała Martinę Navratilovą (nr 1) 7:6, 6:3. Warto dodać, że w 1987 roku Navratilova nie wygrała jeszcze ani jednego turnieju.

Najszybszy na Atlantyku

Francuski żeglarz Philippe Poupon przepłynął Atlantyk w czasie 7 dni, 12 godzin i 50 min. Wyczynu tego dokonał na trimaranie „Fleury Michon VIII”. Poprzednim rekordzistą był jego rodak, Philippe Faqueloc, który na katamaranie „Royale” pokonał ocean w czasie 7

dni, 21 godzin i 5 min., a więc płynął o 8 godz. i 15 min. dłużej.

Pierwszy rekord w rywalizacji o miano rekordzisty Atlantyku zanotowano w 1866 roku, kiedy to Amerykanin Billy Samuels i „Henrietta” przepłynęli Atlantyk w czasie 13 dni, 22 godzin i 45 min.

Decyzję podejmie... ojciec

Wayne Gretzky — najlepszy hokeista ligi NHL — niedawno oświadczył, iż zamierza wycofać się z gry. Ma dopiero 26 lat i jego sympatycy uważają, że powinien jeszcze grać. Ale Gretzky czuje się już zmęczony hokejem i zapowiada koniec swej sportowej kariery. Kiedy? „Wszystko zależy od decyzji mego ojca — stwierdził Wayne Gretzky

— tata jest mój „największym fanem”. On także jest przeciw moim ojcem. Jeżeli powie — graj nadal — będę grał. Jeśli stwierdzi — nie, skończę z hokejem. Decyzję jednak jest podjąć bardzo trudno. Gdy zapowiedziałem swój koniec z grą w hokeja — ludzie zaczęli mówić, iż jestem pozbawiony uczuć patriotycznych”.

Włoscy piłkarze — zdyskwalifikowani

Europejska Unia Piłkarska (UEFA) zdyskwalifikowała włoską reprezentację Włoch, która wygrała w czerwcu br. we Francji mistrzostwa Europy do lat 16. Powodem — udział w meczach drużyny włoskiej piłkarza, który przekroczył limit wieku. Jednocześnie reprezentacja Włoch nie będzie mogła wziąć udziału w turnieju o Puchar Świata drużyn do lat 16, który w lipcu odbędzie się w Kanadzie.

Komisja Dyscyplinarna UEFA zweryfikowała wszystkie mecze, jakie Włosi rozegrali, jak pisał agencja, w drodze do finału przynajmniej walkower (3:0) rywalom.

W finale Włosi wygrali z ZSRR (1:0). UEFA stwierdziła, iż finał został anulowany, jednak zwycięzca tej imprezy nie został ogłoszony. Włosi mogą odwołać się od decyzji UEFA do 22 bm.



Próba generalna „Eulenspiegel”/NRD/

Na trzecioligowym froncie

JANTAR — WIELIM 2:2

W połączonym meczu derbowym o mistrzostwo III ligi Jantar Ustka zremisował z Wielimem Szczecinek 2:2 (2:1).

W pierwszej części gry przeważali gospodarze, raz po raz stwarzając groźne sytuacje do zdobycia gola. Zawodźla jednak skuteczność. W 25 min. sędzia podyktował rzut karny dla Jantary. Bramkarz gości odbił piłkę, ale dobitka Zb. Rosołowskiego była skuteczna. W pięć minut później ambiteńscy walczyli piłkarze Wielima wyrównali po strzale W. Wydrzynskiego. Wynik pierwszej połowy ustalił stoper B. Powideł, wykorzystując drugi rzut karny dla gospodarzy.

Po zmianie stron obydwa zespoły postawiły na atak. Pod obiema bramkami dochodziło do ostrych spięć. W 65 min. Wielim wyrównał po trzecim już w tym spotkaniu (I) rzucie karnym. „Jedenastkę” wykorzystał eta-

towy egzekutor stałych fragmentów gry, I. Bzowy. W końcówce meczu znów zdecydowanie przeważał Jantar, ale na przeszkodzie stał bardzo dobrze usposobiony tego dnia bramkarz szczecinek St. Stachelczyk. Obydwa zespoły będą miały okazję do rewanżu już jesienią br., ale niestety w lidze międzyokręgowych koszałki-słupskich. Oba zespoły spadły bowiem z III ligi.

KUJAWIAK — GRYF 1:4

Na zakończenie piłkarskich rozgrywek III ligi piłkarze słupskiego Gryfa odnieśli efektowne zwycięstwo w wyjazdowym spotkaniu z outsiderem tabeli — Kujawiakiem Włocławek.

Po pierwszych 45 min. zapowiadało się na niespodziankę, ponieważ Kujawiak prowadził 1:0. W drugiej połowie do bardziej zdecydowanych ataków ruszyli słupszczanie, którzy strzelając cztery gole odnieśli zwycięstwo za 3 punkty.



Na straganie, w dzień targowy...

Czekolada, kakao i słone paluszki

Słupsk. Na słupskim targowisku przy ul. Wolności największy ruch panuje w tej części, gdzie sprzedaje się bezpośrednio z wozów i samochodów. Jak twierdzą słupczanki, tutaj można kupić taniej i... najuczciwiej, bowiem towar jest świeży, prosto z pola lub ogrodu, ceny adekwatne do jakości. Największym powodzeniem cieszy się wczesna akapusta. Dorodne główki sprzedawane są w cenie 80-100 złotych.

Obłożony jest też kiosk Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczego z Bierkowa. Nic dziwnego. Tutaj można kupić najtaniej: pomidory po 450 złotych i tańsze w zależności od gatunku, ogórki po 200 zł za kilogram, bardzo ładne kwiaty. Szkoda tylko, że kiosk jest czynny w dni targowe dopiero od dziesiątej.

Zupełna dowolność panuje na straganach z sadzonkami warzyw i kwiatów. Sadzonka akasmitki u handlarzy dojeżdżającej kosztuje 20 złotych, u działkowca 10 zł, u osoby handlującej stale w tym samym miejscu... 30 złotych. Słupscy działkowcy chętnie dzielą się swoimi sadzonkami i nadwyżkami z działek, odpuszczając je za połowę ceny dyktowanej przez handlarzy. Najdroższe są sadzonki kwiatów i pomidorów, inne można kupić taniej. I w tym sezonie są duże różnice w

cennikach konkurencyjnych firm handlowych: Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, Państwowego Gospodarstwa Ogrodniczego oraz „Społem”. W tym samym dniu sprzedawano pomidory w cenach 200-500 zł. Mądry sprzedawca z PGO po prostu bardziej dojrzałe, zdrowe i całe pomidory przecenił, nie czekając aż zgniją. Dużo jest na słupskim rynku przy ul. Wolności zieloniny, warzyw urozmaicających jadłospis. To dobrze, bo w sklepach po powrocie z pracy można zastać jedynie tu i ówdzie skromne resztki. Agenci otrzymują zezwolenia na sprzedaż warzyw i owoców a handlową częścią... paluszkami słonymi i czekoladą, lizakami i innymi słodyczkami pochodzenia zagranicznego. Bo to się opłaca. Niezbyt popularne są za to w kioskach ajencyjnych warzywa... (ce)

Praktycznie i tanio

Bytów. Od prawie 40 lat mieszkanki Bytowa chętnie korzystają z usług i pomocy „Praktycznej Pani” w prowadzeniu gospodarstw domowych. Największym wzięciem cieszą się usługi krawieckie. W śródmieściu Bytowa, przy ul. Wojska Polskiego działa zakład krawiecki z 40-letnimi tradycjami. Obok — również cieszący się dobrą opinią wśród kobiet — zakład fryzjerski, w którym od wielu lat pracują zasłużone dla „Praktycznej Pani” — Gabriela Zakowska, Bogumiła Barwickowska i Bożena Majkiewicz. Podobne zakłady usługowe — z nieco młodszymi personelem i krótszą historią — posiada „Praktyczna Pani” w pawilonach przy ul. Bieruta. Tutaj usługi są szczególnie cenione, gdyż nowe osiedle jest znacznie oddalone od śródmieścia.

Ośrodek „Praktyczna Pani” PSS „Społem” prowadzi poradnictwo dla kobiet i dziewcząt w zakresie gospodarstwa domowego, szycia, naprawy i przeróbki odzieży, racjonalnego żywienia. Głównie to do ośrodka młodzież i dzieci, gdyż pracownicy „Praktycznej Pani” często organizują dla nich ciekawe imprezy, konkursy i występy artystyczne.

— Wszystkie zajęcia dla kobiet odbywają się w ciasnym, starym domu przy ul. Wojska Polskiego — mówi kierowniczka ośrodka Lidia Tomaszewska. — Dysponujemy dwiema salami, ale do godz. 16 prowadzone są w nich usługi. Dopiero wieczorami możemy organizować swoje kursy, pokazy i pogadanki. Jednak mimo trudnych warunków, w „Praktycznej Pani” panuje miła atmosfera a zaangażowanie działaczek spółdzielczych rekompensuje drobne niedostatki. Pracownicy PSS chętnie pomagają nam w organizowaniu spotkań i prelekcji. Pani Janina Weltrowska i jej koleżanki są częstymi gośćmi w naszych progach. Mam wiele słów uznania pod adresem bytowskich nauczycielek, zwłaszcza ze szkół: nr 1, nr 2, nr 5, Zespołu Szkół Ekonomicznych i Liceum Ogólnokształcącego. Interesują się żywo pracą ośrodka, włączają się w jego działalność, służą radą i pomocą oraz inspirują życie kulturalne w bytowskim środowisku. W naszych skromnych progach gościło wiele pokoleń bytowanek. Wiele z nich ma już własne dzieci a nawet wnuki ale... nadal przychodzą do „Praktycznej Pani” by to, czego nauczyły się tutaj we wczesnej młodości, przekazać młodszym. (ce)

„Uciecha” — przedszkolakom

Człuchów. Kino „Uciecha” wspólnie z Zarządem Miejsko-Gminnym TPPR organizuje w tym miesiącu konkurs rysunkowy dla dzieci przedszkolnych pod hasłem „Cebulek — mój przyjaciel z ekranu”. Mali czeluchowianie, którzy obejrzą radziecki film „Cebulek”, mogą nadsyłać do 28 bm. do kina rysunki czy plakaty związane z tym filmem. Podsumowanie konkursu nastąpi 30 bm. o godz. 10 w sali kina

„Uciecha”. Autorem najciekawszych prac wręczone zostaną nagrody, dyplomy i dwuosobowe karty wstępu na poranki w kinie. Wszystkie prace nadesłane na konkurs wystawione będą w „Uciechu”. Dodajmy, że istniejące przy „Uciechu” kino wideo wyświetlać będzie dwa razy w miesiącu filmy dla dzieci przebywających w miejscowym szpitalu. (kr)

Porady dla konsumentów

Słupsk. Dzisiaj 22 bm. w Klubie Federacji Konsumentów przy ul. Starzyńskiego 7 bezpłatnych po-

rad z zakresu prawa konsumentów udzielać będzie prawnik w godz. 10-14 (tel. 284-91 w. 33).

Niczego bardziej jak prawdy spragnione jest społeczeństwo naszego kraju — pisał nasz Czytelnik, pan Malinowski z Ustki.

Cały szereg artykułów na łamach „Głosu Pomorza” dotyczących Ustki bądź Słupska jest nieprawdziwych, wręcz obraźliwych. Przykład: artykuły dotyczące budowy garażu w Słupsku, budowy sklepu przy ul. W. Proletariatu, budowy ul. Cisowej w Uście oraz ostatnia notatka pt. „Znieczulica”.

W sprawie budowy ul. Cisowej w Uście przeprowadziłem z Panią długą rozmowę i myślałem, że Pani zrozumiała bezsens budowy tej ulicy, tym bardziej, że jest to wbrew obowiązującym przepisom. Droga tej klasy powinna posiadać odległość od budynków mieszkalnych i szkół od 40 do 80 metrów (patrz Dz. U. nr 17 z 1980 r.).

Skierowanie ruchu krajowego ulicami Cisową i Wróblewskiego spowoduje zagrożenie zdrowia zamieszkałych tam obywateli, nie mówiąc już o tym, że na trasie są trzy szkoły i internat, a przepis określa minimum 50 m odległości od ulicy krajowej do obiektów użyteczności publicznej. Informuję Panią, że Woj. Stacja San. Epidem. wydała opinię negatywną o tym zamierzeniu inwestycyjnym. Sprawa jest badana przez Najwyższą Izbę Kontroli w Warszawie.

Wracając do artykułu „Znieczulica”, informuję Panią, że w marcu

1987 roku w sali internatu przy ul. Wróblewskiego odbyło się spotkanie mieszkańców Ustki z naczelnikiem miasta i gminy. Ja i pozostali

Śladem publikacji

Dwa spojrzenia na jedną sprawę

mieszkańcy ul. Cisowej zadeklarowali wykonanie wszelkich prac ziemnych przy budowie sieci gazu lecz naczelnik nie przyjął naszej propozycji, uzasadniając swoją decyzję tym, iż przedsiębiorstwo wykonujące te roboty może wypracować planowany zysk jedynie przy robotach ziemnych.

Czy nie uważa Pani, że za tym się coś kryje? Oczywiście biorąc pod uwagę, że roboty ziemne wykonywali więźniowie i wojsko.

Osobiście odnoszę wrażenie, że sprawy, o których się pisze na łamach prasy, nie należą do aż tak skomplikowanych problemów i reporter powinien mieć encyklopedyczne wiadomości z zakresu podejmowanej tematyki. Jeśli ich nie

„Z reklamacją do Pana Boga..”

Tak poradził klientce kierownik sklepu WSOP przy ul. Tuwima w Słupsku, kiedy odniosła wadliwy towar. Chodziło o widły ogrodnicze, zakupione w przeddzień za prawie 800 zł. Naszej Czytelniczce udało się nowe widły włożyć zaledwie parę razy w ziemię, gdy pod siłą kobiecej ręki trzasknął drewniany uchwyt. Wówczas okazało się, że drewno jest sprężyste.

Wróciłam z działki — relacjonuje klientka — i natychmiast zatelefonowałam do sklepu, opowiadając o kłopotcie. Pani, która przyjął telefon, oświadczyła, że widły zostaną wymienione. Niestety, na drugi dzień nie dotrzymała obietnicy. Sprawę definitywnie uciął kierownik, który w obecności wielu kupujących wykił mnie za nieuzasadnione pretensje, gdyż ponoć drewniane części narzędzi nie podlegają reklamacji. Nie starał się nawet wysłuchać mnie i obejrzeć jak wygląda surowiec, z którego wykonano trzonek. Na moje pytanie, co mam zrobić? — odpowiedział: „udać się do Pana Boga.”

Są jeszcze tacy, którzy odsyłają „do wszystkich diabłów” — co zresztą na jedno wychodzi. Nie upłynęło wiele czasu, gdy do redakcji trafiła kolejna ofiara „uprzejmości” sprzedawców. Przyniosła białą kurtkę damską z materiału przypominającego grube płótno, suto zdobioną modnymi napami. Kupiła ją za 4,5 tys. zł w prywatnym lub ajencyjnym sklepie nr 1, zlokalizowanym pod szyldem Zakładu Handlu i Usług WZSP na słupskim rynku. Po kilkakrotnym użyciu kurtka — bo biała — nadawała się do prania. Klientka skrupulatnie przestudiowała załączony przepis, którego treść przytaczam w dużym skrócie: „Nie wolno czyścić chemicznie!

Pranie wodne. Prać ręcznie — bezpośrednio po zamoczeniu. W dużej ilości kąpieli o temperaturze 40 stopni C. Miejsca szczególnie zabrudzone pocierać gąbką namoczoną w kapieł piorącej. Stosować delikatne środki. Płukać kilkakrotnie. Nie chlorować. Nie płukać w płynie „K”. Nie wyżymać. Nie wykręcać. Lekko odwirować. Po rozprostowaniu załamać i zagnieść wyrób suszyć w stanie rozwieszonym w temperaturze otoczenia. Nie dopuszczać do silnego zabrudzenia...”

Jest już sprawdzoną zasadą, że im gorszy wyrób, tym bardziej wyszukany i pełen przedziwnych zakazów sposób konserwacji, który nicemu nie służy. Wyprana „przepisowo” kurtka, po wysuszeniu, przy każdej napie ma rdzawe zacieki.

Poniosła więc klientka towar do miejsca kupna, ale stał się odesłaniem ją do Wielobranżowej Spółdzielni Rzemieślniczej przy ul. Tuwima. Tam polecono interesantce złożyć podanie z prośbą o rozpatrzenie reklamacji. Podanie wróciło do nadawczyni z pieczęcią Spółdzielni, lecz bez nazwiska osoby załatwiającej sprawę, oraz z następującą adnotacją: „Reklamacji nie uwzględnia się z powodu nieprzetargowania przepisu prania zgodnie z załączonym przepisem konserwacji. Zacieki wystąpiły w związku z dłu-

gotwałam moczeniem wyrobu w środkach piorących. Pod tym pieczęcią: „Zakład Produkcji Konfekcji Krawiectwa Lekkiego i Ciepłego”. Kartka papieru... została odcięta tuż nad nazwiskiem i adresem producenta.

Uparta klientka wróciła do sklepu. I koło zamknęło się. Właściciel, czując się absolutnie w porządku, stwierdził bez zażenowania: „producent nie ujawnił się, gdyż nie chce z pewnością mieć do czynienia z kłopotliwą klientką.”

W takich sytuacjach — jak powiedział mój dziadek — nóż sam się otwiera. Jak można dopuszczać do pracy ludzi, którzy nie znają swoich powinności, oraz równie unikających odpowiedzialności producentów? Tak się akurat złożyło, że obie interwenujące słupczanki są związane zawodowo z działalnością handlową, więc znają tryb załatwiania i zasadności reklamacji. Ja przypominę tylko przypadek sprzed dwóch lat, kiedy to szanująca się i renomowana „Telimena” — zakupując nieopatrznie u nieuczciwego kooperanta napy z rdzewiejącym wnętrzem — wypuściła na rynek całego kraju białe spodniczki, które po upraniu prezentowały się jak opisana kurtka. Bez wahania zwrócono wszystkim klientkom pieniądze, przepraszając za kłopoty. Bo zacieki — proszę autora zawilego przepisu — powstają podczas suszenia wyrobu. I zalecenie, aby udawać, że się pierze, jest udawaniem szacunku do klienta.

MIROSLAWA MIRECKA



Fot. Jerzy Patan

ZBoWiD — szkole uczniowie — kombatanom

Lębork. Rośnie tutaj konto Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Zwołennikami idei czynu na rzecz szkolnictwa stali się lęborscy zbowidowcy, którzy podczas zebrania z okazji Miesiąca Pamięci Narodowej zebrali ponad 12 tysięcy złotych. Sumę tę przekazano na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Szkole w Lęborku.

Koło Miejskie ZBoWiD oraz Ko-

misja Historyczna i Współpracy z Młodzieżą dzięki lęborskim dzieciom, przedszkolakom oraz ich wychowawcom, które w Dniu Kombatanta pamiętały o najstarszych mieszkańcach — członkach Koła Miejskiego ZBoWiD w Lęborku. Seniorów Koła, dwudziestu pięciu 80-latków odwiedziły w ich domach dzieci z lęborskich przedszkoli przynosząc wraz z życzeniami drobne prezenty i laurki. Te wizyty najmłodszych obywateli miasta seniorzy przyjęli z prawdziwym wzruszeniem. (ed)

W WUT — pracują dłużej

Słupsk. W ślad za urzędami administracji państwowej również Wojewódzki Urząd Telekomunikacji zmienia godzinę pracy. Od dzisiaj, 22 bm. w każdy poniedziałek w siedzibie WUT w Słupsku przy ul. Łukasiewicza 3 oraz podległych urzędach telekomunikacyjnych w Bytowie, Człuchowie, Lęborku, Miastku, Sławnie i Uście czas przyjęć interesantów wydłużony zostaje do godz. 19. A zatem już od dzisiaj w każdy poniedziałek sprawy w WUT załatwiać możemy po godz. 15. (a)

Radcy UW w Konarzynie

Kolejne spotkanie radców prawnych Urzędu Wojewódzkiego w ramach edukacji prawnej społeczeństwa odbędzie się w poniedziałek 22 bm. w Konarzynie.

W tym dniu w siedzibie Urzędu Gminy w godz. 10-13 radcy udzielą bezpłatnych porad prawnych mieszkańcom gminy. (a)



Ciągle jeszcze poszukują

— Mój pobyt w Uście — mówi Barbara Zubinińska, malarka z Warszawy, uczestniczka ogólnopolskiego pleneru malarstwa marynistycznego w Uście — można podzielić na dwa etapy. Najpierw był zachwyt, bo... wstyd się przyznać, ale jestem dopiero drugi raz nad polskim morzem. Morski żywioł nigdy mnie nie przyciągał i może dlatego zachwycam się twórczością Konrada...

Tu doznałam uczucia spokoju, na który czekałam wiele lat. Już w pierwszym malowanym w Uście obrazie odnalazłam wiele morskich motywów. Lubię błękit.

Drugi etap to... popłoch. Spokój został przerwany. Jak wyraził zachwyt morzem — myślałam — polskim morzem. Widziałam pełne słońce, dzicy Morze Egipskie. Nasze jest groźne, zmienne, ciekawsze dla artysty. Już dziś wiem, że nie uda mi się wyrazić tego, co bym chciała:

Telefony

SŁUPSK: 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 31-371, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyczna Informacja Paszportowa, 280-35 — Telefon Zaufania (g. 16-20 codziennie i w sob. g. 9-13); Informacja Kolejowa: 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska, Telefon zaufania „A” tel. 230-33.

Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-004, ul. 22 Lipca 15, tel. 224-44
LĘBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52

Kino

SŁUPSK
MILENIO — sala „Pomorska”: Orły Temidy (sensac. USA, 1.15) — g. 15.30 i 17.45 i 20; sala „Mieszko”: Sposób na wakacje Bolka i Lolka (pol.) — g. 16 oraz: Protektor (USA, 1.18) — g. 18 i 20; sala „Anna”: pokazy filmów video — g. 15.15, 17.00, 18.45 i 20.30
DELTA (Redzikowo) — Rok niebezpiecznego życia (austral., 1.15)
BYTÓW — Elektroniczny morderca (USA, 1.15)
CZARNE PRZODOWNIK — Cień paproci (CSRS, 1.15); WIARUS — dziś nieczynne
CZŁUCHÓW — Życie i śmierć w Los Angeles (USA, 1.18) — g. 17.30 i 20; sala video — g. 17.15
DAMNICA — Recepta na życie (CSRS, 1.15)
DĘBNICA KASZUBSKA — Yamaha — stragan rybny (chiński, 1.12)
DEBRZNO: KLUBOWE — Z życia marionetek (RFN, 1.18); PIONIER — Bohater roku (pol., 1.15)
KEPICE — Dawno temu w Ameryce (USA, 1.18)
LĘBORK: FREGATA — Karatecy z kanionu Żółtej Rzeki (chiński, 1.15)
LEBA — Barbórka (pol.), Powrót do przyszości (USA, 1.12) oraz: F/X (USA, 1.18)
MIASTKO — Pechowiec (fr., 1.12)
PRZECHELEWO — Wetherby (ang., 1.18)
SIEMROWICE — 1941 (USA, 1.15)
SŁAWNO (SDK) — Skorpionowcy (fr., 1.15)
USTKA — Pechowiec (fr., 1.12) oraz: Honor Przizich (USA, 1.18)

Podajemy na podstawie informacji OPR!



potęgi żywiołu, przestrzeni, grozy, tajemniczości. Nie lubię zostawiać swoich obrazów w fazie pierwszej świeżości, chciałabym wrócić tu znów za rok.

Język, którym operuję w malarstwie, nie jest prosty, bo i życie nie jest proste. Kiedyś moje malarstwo było bardziej skomplikowane. Malarstwo, jak każda sztuka, zawiera w sobie tajemnice. Tajemnice, o której wiemy, że jest, ale nie umiemy jej odkryć.

Sądzę, że ciągle jeszcze jestem w fazie poszukiwań. Unikam dosłowności, chcę wnieść coś nowego. W moim malarstwie przewija się poetycki wątek, staram się też wprowadzić pewien kod rytmu i koloru, który powinien wciągać widza w swoją grę. Często spotykam się z zarzutem, że moje obrazy są zbyt obfite w treści. Jajednak chcę pozostawić treść i formę.

Obecnie w malarstwie światowym, w tym i polskim, nastąpiła sytuacja, kiedy każda tendencja może trafić na rynek. Najnowszą jest tendencja tzw. dzikich, lansująca nieograniczoną swobodę, skłonność do groteski. Chciałabym nie odpowiadać, to jednak „dzicy” wnieśli bardzo dużo świeżego oddechu do doskonałych struktur malarstwach. I należy to zjawisko potraktować poważnie. Można je porównać do ruchu hippisów, który wywodził się nie do przycięcia.

Pytam panią Barbarę Zubinińską dlaczego język współczesnej plastyki jest dla przeciętnego widza niezrozumiały. — Bo publiczność jest leniwa — odpowiada. — Szkoła nie uczy podstaw wiedzy o sztuce, nie ma nawyku bywania w galeriach. Ale... zdarzają się przecież wydarzenia, które przyciągają tłumy, jak chociażby pamiątkowa wystawa „Romantyzm i romantyzm” w Zachęcie. Jestem dumna, że mój obraz wisi obok obrazu Wyspiańskiego i dobrze się prezentował.

Zresztą — dodaje — w miarę upływu czasu artysta „eliminuje” widzów, którzy nie są w stanie go zrozumieć. Ja adresuję swoje obrazy do tych, którzy mają ochotę rozszyfrować zagmatwaną sytuację kłębiącą się na moich płótnach. Jestem bardzo wymagająca wobec siebie i dążę do wartości, które nie przemieniają szybko.

— Ustka — mówi na zakończenie naszej rozmowy pani Zubinińska — to piękne miasteczko, wspaniałe usytuowane. Cieszę się, że właśnie tu powstała galeria, która ma szansę objąć swoim oddziaływaniem nie tylko wybrzeże czy kraj. Wnętrze jest wspaniałe, chociaż trudne do ekspozycji. Sądzę, że jest to także znakomite miejsce edukacji młodzieży. Może to być modelowa galeria w skali kraju.

Notowała: Lucyna Glusik

Fot. J. Maziejuk

LUCYNA GLUSIK

Z poważaniem:
Piotr Malinowski
Ustka, Cisowa 10